

Teresa Adamowska

Łomżyńska wiosna

Świat na nowo napęczniał i zgęstniał
tęgi absurd się wcisnął do sieni
i piliśmy bzu woń fioletową,
aż do mdłości, gdy nagle z zieleni
sfrunął Anioł i zawisł nad głową
i w obrazy te wonie zamienił.

Park majowy przemierza korowód
czarno-biały jak szachownica,
maturalny się czai niepokój
w starej szkole na Bernatowicza.

A pan Waga z decyzją się zмага:
zejść czy zostać z cokołem tej wiosny,
a w alejach tańczące dziewczyny,
a chłopakom sypnęły się wasy.

Moje miasto dziś ktoś zaczarował,
księżyc z Narwi się wolno wyłonił,
wsiadł na rower i Senatorską,
srebrną drogą w nieboskłon pogonił.
Gwiazda Venus tak wdzięcznie się nurza
w zielonością zakwitłych kałużach.

Pod powieką się wiosny zebrały
co do jednej, a wiele ich było
i stoczyły się kroplą na papier
i zielono się wokół zrobiło.

KOMUNIKAT



nr 2/21
czerwiec 2003

Zarządu
Głównego
Towarzystwa
Przyjaciół
Ziemi
Łomżyńskiej

CZYTELNIA MBP



fot. Archiwum TPZŁ

Honorowy Pan Tadeusz

Dyrektor Naczelny i Artystyczny tomżyńskiej Orkiestry Kameralnej, białostoczanin Tadeusz Chachaj został Honorowym Obywatelom tomży. Okolicznościowy dyplom, gratulacje

i bukiet kwiatów odbierał podczas uroczystej sesji Rady Miejskiej, zwołanej w 585 rocznicę nadania tomży praw miejskich, w Ratuszu. Laureat przybył na nią wraz z małżonką



Gratulacje Honorowemu Obywatelowi składa prezydent tomży, Jerzy Brzeziński...

SŁOWO OD PREZESA

Ponownie jesteśmy razem, oczekując na odgłos pierwszego dzwonka, dzwonka przypominającego lata młodości, szkołę, koleżanki i kolegów.

Dziękuję za przyjazd do tomży, by przez te dni w tle wspomnień popatrzeć na nasze miasto, wziąć udział we wszystkich imprezach związanych z doniosłymi wydarzeniami w życiu przeszłej i obecnej jego społeczności oraz spotkać się z władzami regionu.

Życzę miłych chwil i doznań ze spotkań z najbliższymi, w nowym obliczu miasta.

Pozdrawiam wszystkich, którzy są sercem z nami, choć niestety przybyć nie mogli.

Z wyrazami szacunku –

Zygmunt Zdanowicz

Prezes ZG TPZŁ

Łomża, 20 czerwca 2003 r.

Danutą. Oboje byli bardzo wzruszeni, a pan Tadeusz – wręcz... zakłopotany. Dziękując za honory, powie-



...i przedstawiciele ZG TPZŁ z prezesem Zygmuntem Zdanowiczem oraz wiceprezesem Edwardem Matejkowskim

dział m.in.: – Mówię krótko, bo wolę dyrygować niż przemawiać.

– Powiedział Pan podczas tej wielkiej i pięknej ceremonii, że rada miejska trochę przesadziła z tymi honorami dla pana. Dlaczego?

– Wydaje mi się, że 10 lat to zbyt krótki okres na to, żeby otrzymać taką nominację. A ja przecież pracuję w tomży dopiero 10 lat. Nie

chcę się porównywać do Jerzego Maksymiuka, bo mimo że mieszkał on długie lata w Białymstoku, to dopiero dwa czy trzy lata temu otrzymał tytuł honorowego obywatela tego miasta.

– Widać w tomży czas biegnie szybciej, wszystko szybciej się dzieje – w końcu to miasto ponadtyścioletnie – więc z doświadczeniem. A pańska orkiestra z jednakową werwą i profesjonalizmem gra na wieży ratusza, gra w parku miejskim, nie mrozą jej ani wielkie sale koncertowe, ani wyjazdy zagraniczne. Jakie jest marzenie na kolejne lata dyrygowania orkiestrą w tomży honorowego obywatela z batutą?

– Żeby orkiestra była stabilna. Może teraz, właśnie jako honorowemu obywatelowi uda mi się przekonać władze, żeby co najmniej o 5–7 osób powiększyć skład orkiestry. Wtedy byłaby stabilna, a jej poziom artystyczny i poszerzenie repertuaru byłoby znaczne. Ja rozumiem sytuację ekonomiczną kraju, wiem że pieniędzy wszędzie brakuje, no ale jeśli mowa o marzeniach, to właśnie to mi się marzy najczęściej. Fakt –

na razie bezskutecznie. Ale może kiedyś...?

– Ale pańskie kontakty z tomżą i łomżyńskimi muzykami datują się od czasów, gdy nawet nie myślał Pan, że przyjdzie mu kiedyś kierować orkiestrą. Był pan wtedy szefem Filharmonii Białostockiej...

– To był rok 1973. Rzeczywiście, jako szef Filharmonii Białostockiej

podarowałem kilkanaście fraków organizującej się wówczas orkiestrze tomżyńskiej. Opracowałem też kilka utworów dla tej orkiestry. Stąd pamiętam datę jej powstania. A w ogóle to wydaje mi się, że te dzisiejsze zaszczyty, są „na wyrost”, są przesadzane. Nie ukrywam, że sprawiły mi ogromną przyjemność. Jestem zaszczycony, że doceniono tak skromną osobę jako dyrektora tomżyńskiej orkiestry Kameralnej. Na początku, gdy przeczytałem o nich w gazetach, nie chciało mi się wierzyć. Z Białe-

gostoku odebrałem kilka telefonicznych gratulacji i właściwie dopiero wówczas uwierzyłem, że to jest prawda. To miłe.

– Jedyne przywileje, jaki wiąże się z tytułem honorowego obywatela, to bezpłatny przejazd autobusami komunikacji miejskiej. Będzie pan z niego korzystał?

– Ja już dawno korzystam, bo wiek mnie zwalnia z obowiązku kupowania biletów. Cztery lata już jeżdżę bez biletów. Ale jest jeszcze jedna historia: kiedy ktoś mnie spy-

tał jakie korzyści przyniesie mi ten tytuł, odpowiedziałem że dostanę pięciopokojowe mieszkanie z pełnym wyposażeniem. Wzbudziłem niesamowitą zazdrość, ale potem zdementowałem...

–A mógł Pan jeszcze „dorzucić” np. samochód alfa romeo, bo marzyć wolno...

– Wolalby wprawdzie volvo, ale naprawdę zadowolę się pieniędzmi na powiększenie i umocnienie orkiestry. Na szczęście marzenia nie podlegają żadnym ograniczeniom, ani karze...

Sitaczka

Staraniem tomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów i Społecznego Stowarzyszenia Prasoznawczego „Stopka” w tomży ukazana się książka, na którą wiele środowisk tomży oczekiwało od dawna. „Pasjonatka Ziemi tomżyńskiej” to książka poświęcona w całości Helenie Czernekowej – twórczyni poważnego księgozbioru regionalnego w postaci Biblioteki Ziemi tomżyńskiej, tomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów, organizatorki miejscowego środowiska naukowego, ponadregionalnej działalności wydawniczej oraz innych towarzystw i organizacji społeczno-kulturalnych.

Autorem tej niezwykle cennej publikacji jest historyk, Janusz Gwardiak. „Odtworzenie życia osobistego, rodzinnego pani Heleny to swoista droga przez mękę, a to z racji na kompletną jej niekomunikatywność w tym względzie wobec dziennikarzy, znajomych, nawet bliskich. To, co udało się ustalić, to informacje uzyskane w drodze dość trudnych rozmów z częścią członków jej rodziny, rozmów ze współpracownikami, znajomymi i znającymi bliżej panią Helenę” (...) Wykorzystano też w przygotowaniu biografii drukowane wcześniej oraz zamieszczone w niniejszym opracowaniu wspomnienia 12 autorów (w tym 4 profesorów uniwersyteckich) dotyczące Heleny Czernek” – czytamy we wstępie do książki.

Publikacja składa się z trzech części i siedmiu rozdziałów, a także znakomicie zaprezentowanych archiwaliów. Wiele interesujących, często nieznanych dotąd zdjęć są jej znakomitym uzupełnieniem.

Jak wspominają Panią Helenę na stronach tej książki ludzie, którzy mieli szczęście ją spotkać?

Dr Helena Cukrowska: Pani Helena stała się pierwszą poruszytelką drzemiących we mnie skłonności do poszukiwań naukowych, które z czasem wydały pewne owoce (...) Od Pani Heleny nauczyłam się cenić kontakty z ludźmi, nawet z pozoru nic nie znaczącymi (...)

Prof. Adam Dobroński: Za aprobatą Pani Helenki odzyskiwałem tomżyńskie korzenie, bo przecież urodziłem się i wychowałem w diecezji tomżyńskiej (...) Kiedy grzeczno-



ściowo protestowałem przeciwko takiej nominacji, moja rozmówczyni oświadczyła, że też nie jest rodowitą tomżnianką, a miasto pokochać trzeba, bo na to zasługuje. (...) Odnosiłem niekiedy wrażenie, że według Heleny Czernekowej wszyscy ludzie dzielą się na trzy kategorie: mogących pomóc tomży, obojętnych wobec miasta (tych należało przekonać) i wrogich (tych najlepiej zlekceważyć). W tej konfiguracji i towarzysz mógł być „nasz” (przykład Henryka Jabłońskiego), a książdz byle jaki (...)

Prof. Barbara Falińska: Przy całej swojej ogromnej miłości do tomży Pani Helena rozumiała potrzebę rozwijania badań gwaroznawczych na obszarach leżących poza ziemią tomżyńską, o czym wielokrotnie z Nią rozmawiałam, licząc na jej radę i pomoc (...)

Donata Godlewska: (...) Odwołam się do przytoczonych na wstępie słów Norwida. „Przeszłość” dla pani Heleny to Jej życie, które zakończyło się 10 lat temu, bo jak powiedział poeta w innym miejscu: „Człowiek jest natury pielgrzymiej”... to dziś, tylko cokolwiek dalej” to dzieło pani Heleny, które trwa, służy ludziom i jest kontynuowane (...)

Ks. dr Henryk Gołaszewski: (...) Pani Helena, która dla tomży tyle uczyniła, wyraziła zadowolenie, że po 43 latach może widzieć swojego ucznia, proboszcza Katedry tomżyńskiej. Od tego czasu częsta była jej obecność w Katedrze na modlitwie (...)

Prof. Antoni Mieczkowski: (...) Spotkania w tomży z panią Helenką – tak pozwalała nam się do Niej zwracać – przekonały mnie o tym, jak bardzo kochała ludzi, Polskę i Ziemię tomżyńską. Swoją talent organizatorski, wiedzę, doświadczenie i rozliczne kontakty z ludźmi nauki i kultury poświęcała tej Ziemi, która wydała tylu wspaniałych Polaków (...)

Dr Jan Stypuła: (...) Była fenomenem działacza, który potrafił zaktywizować innych. Przykładała ogromną wagę do upamiętniania zdarzeń i wybitnych postaci przeszłości (...) Praca i działalność była treścią jej życia, toteż znajdowała się wszędzie tam, gdzie działo się coś ważnego dla kultury i tomży. Pracą, pełnym godności życiem, wspaniałą kulturą duchową Helena Czernek zdobyła sobie uznanie i szacunek wśród społeczności tomżyńskiej (...)

Tę bardzo wartościową, bardzo sentymentalną książkę warto mieć w swojej bibliotece. Można ją kupić w tomżyńskim Towarzystwie Naukowym im. Wagów, ul. Długa 13.

STANOWISKO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ w sprawie ochrony przyrody i przebiegu trasy Via Baltica

Biebrzański Park Narodowy obchodzi w bieżącym roku 10. rocznicę powołania. Jego narodziny poprzedziło wiele lat przygotowań, wielokierunkowych specjalistycznych badań naukowych. Eksperti nie mieli wątpliwości: tylko kompleksowa ochrona największych w Europie bagnisk z całym dobrodziejstwem flory i fauny jest jedyną szansą ocalenia przed ostateczną zagładą największego bogactwa natury. Towarzystwo Przyjaciół Ziemi łomżyńskiej od początku wspierało wszystkie inicjatywy związane z ochroną „Polskiej Amazonii”. Razem z wieloma przyjaciółmi z kraju i świata z radością uczestniczyło też w otwarciu Parku.



Uznajemy, że Biebrzański Park Narodowy pozostaje podstawowym elementem „Zielonych Płuc Polski”. Światowy Fundusz na Rzecz Przyrody po raz kolejny w ostatnich dniach przypomniał, że na obszarze tym występują rzadkie gatunki zwierząt, które w wielu miejscach Europy już nie istnieją, bo wyginęły na skutek ostrej ingerencji człowieka w naturalne środowisko. Należą do nich m.in. wilk, głuszec, ryś, orlik krzykliwy i inne. To także unikatowe w skali międzynarodowej skupiska ginących roślin.

Deklarujemy swoją gotowość do podejmowania działań, które przeciwstawiać się będą jakiegokolwiek ingerencji w naturalne środowiska Parku. Apelujemy do wszystkich ludzi dobrej woli o wspieranie wszystkich inicjatyw na rzecz ochrony Parku i przyrody Ziemi łomżyńskiej. Domagamy się od rządu Rzeczypospolitej Polskiej stworzenia pełnych gwarancji bezpieczeństwa dla fauny i flory Biebrzańskiego Parku Narodowego.

Za najpoważniejsze zagrożenie dla jego istnienia uważamy inicjatywę budowy międzynarodowego korytarza transportowego Via Baltica przez te najcenniejsze przyrodniczo obszary woj. podlaskiego, tym bardziej że inwestycji tej – jak dotychczas – nie poprzedziły żadne analizy oddziaływania na środowisko. Pogwał-

cono postanowienia Dyrektywy 2001/42/EC Parlamentu Europejskiego i Rady z 27 czerwca 2001 roku w sprawie oceny oddziaływania pewnych planów i programów na środowisko, w myśl których „organ sporządzający plan województwa i prognozę – powinien przeprowadzić pełne postępowanie w sprawie oceny oddziaływania na środowisko dla planu zagospodarowania przestrzennego, a w prognozie oddziaływania na środowisko powinna być przeprowadzona analiza wielowariantowa, dająca podstawy do rzetelnego wyboru odpowiedniego wariantu planowanej trasy.” Zignorowane zostały także przepisy polskiego i unijnego prawa ochrony środowiska. Oprócz zagrożenia dla bagnisk biebrzańskich stworzono również zagrożenia dla Puszczy Knyszyńskiej i Augustowskiej.

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi łomżyńskiej stanowczo protestuje przeciwko takim działaniom. Uważamy, że tak ważną strategicznie inwestycję powinny poprzedzić szczegółowe analizy (przeprowadzone przez niezależnych ekspertów), a dotyczące oddziaływania na środowisko w obu wariantach (tomża, Białystok), porównania kosztów, a także innych względów ekonomicznych, racjonalności, potrzeb gospodarczych, względów bezpieczeństwa komunikacyjnego. Parlamenty państw bałtyckich, które zajmowały się dotychczas przebiegiem trasy Via Baltica, opowiadały się jedno-



głośnie za jej „łomżyńskim” przebiegiem, jako krótszym od „białostockiego” o prawie 42 km. Potwierdza to także opinie wielu, że poprowadzenie trasy Via Baltica przez Białystok nie spowoduje odciążenia drogi nr 61, a prasowe oświadczenia dyrektora białostockiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad o tym, że ciężki ruch tranzytowy został już wyprowadzony z tej drogi, uznać należy jako kłamliwe lub niekom-

APEL SPOŁECZNEGO KOMITETU FUNDACJI SZTANDARU 1 ŁOMŻYŃSKIEGO BATALIONU REMONTOWEGO



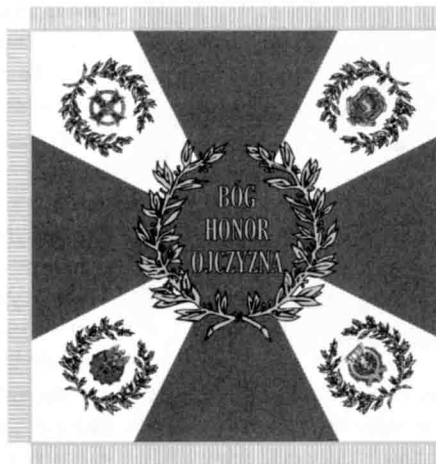
Podczas łomżyńskich obchodów Święta Wojska Polskiego, 15 sierpnia 2002 roku, przed pomnikiem żołnierzy 33 pułku piechoty i szykiem 1 Batalionu Remontowego, w imieniu władz samorządowych miasta oraz Towarzystwa Przyjaciół Ziemi łomżyńskiej złożona została obietnica, że za rok na czele szeregów stanie sztandar ufundowany przez społeczeństwo tomży i Ziemi łomżyńskiej.

Z wielką satysfakcją śpieszymy z dobrą wieścią, że najwyżsi przełożeni wojskowi tę inicjatywę podjęli i za potwierdzili. Przygotowany już akt nadania sygnuje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Minister Obrony Narodowej, a Matką Chrzestną Sztandaru będzie najślynniejsza z łomżynianek – Hanka Bielicka. 16 sierpnia 2003 roku na Starym Rynku w tomży Sztandar zostanie uroczysto poświęcony i przekazany żołnierzom 1 łomżyńskiego Batalionu Remontowego.

Ufundowanie sztandaru tej jednostce wojskowej stacjonującej w tomży, działającej w strukturach 1 War-

szawskiej Dywizji Zmechanizowanej, to wielki zaszczyt nawiązujący do bogatych tradycji wojennych i wojskowych tomży i regionu.

Fundowanie sztandarów wojskowych przez lokalne społeczności ma wymiar historyczny. Ten w swojej symbolice łączy z teraźniejszością tradycje tak wielce zasłużonego dla Ziemi łomżyńskiej 33 pułku piechoty. Będzie wyrazem uznania i wdzięczności za niezawodność żołnierską, z którą na przestrzeni dziejów spotykali się nasi przodkowie i na którą liczyć możemy także dziś.



Szanowni Państwo,

Sztandar będzie miał tym większą wartość jeśli jego fundacja odbędzie się z autentycznym udziałem jak najszerszego grona społeczeństwa.

Ośmielamy się zwrócić z propozycją ufundowania jednego spośród 33 pamiątkowych gwoździ na drzewiec sztandaru. Bardzo liczymy na udział w fundacji i dziękujemy za każdy, nawet symboliczny gest.

Z poważaniem –

Zygmunt Zdanowicz
prezes ZG TPŻŁ

Jerzy Brzeziński
prezydent tomży

KRONIKA ŁOMŻYŃSKA

PROKURATURA Okręgowa aresztowała dwóch członków zarządu spółki PEPEES S.A. pod zarzutem działalności na szkodę firmy. Straży szacowane są na kilka milionów złotych.

MAREK Strzaliński – były wojewoda łomżyński został przewodniczącym SLD w woj. podlaskim.

KS. MARIAN Gardocki z Sokół w gm. Stawiski był kapelanem armii USA podczas wojny w Iraku.

OGROMNYM powodzeniem cieszyły się Wiosenne Targi Ogrodnicze w Szepietowie.

90-LECIE powstania obchodziła Szkoła Rolnicza w Krzyżewie, założona przez dziedziczkę Stefanię Karpowicz.

„ZA DZIAŁANIA na rzecz przyrody” Kapituła Medalu im. Wiktora Godlewskiego wyróżniła: prof. Simonę Kossak z Instytutu Badawczego Leśnictwa Polskiej Akademii Nauk w Białowieży i Joannę Wierzbicką – reżysera filmów przyrodniczych z Warszawy.

„PYPCIO i pchełki” – to tytuł nowego tomiku wierszy dla dzieci Janiny Solińskiej z Wąsosz.

JAROSŁAW Osicki z Miejskiego Domu Kultury – Domu Środowisk Twórczych w tomży został laureatem tytułu „Instruktor Roku” w 35. Ogólnopolskim Konkursie „Bliziej Teatru 2002”.

KWARTET Saksfonowy z Państwowej Szkoły Muzycznej w tomży został laureatem III nagrody Międzynarodowego Festiwalu Saksfonowego w Szczecinie.

UKAZAŁ się ostatni numer bezpłatnego tygodnika „Wieści Powiatowe” w Grajewie; samorząd odmówił dalszego finansowania gazety.

TEATR Młodych „Divadlo” z Kolna zaprezentował kolejną premierę – „Człowiek, śmierć i sąd” przygotowany przez dziewięcioro gimnazjalistów.

PO RAZ pierwszy od wielu lat, w pierwszym kwartale b.r. szpital powiatowy w Zambrowie osiągnął dodatki wynik finansowy.

SAMORZĄD Stawisk planuje budowę spalarni w pobliżu wsi Chmielewo.

Zenon Piechociński

Człowiek, który czuł epokę

Rajmund RembIELiński, którego życiorys mógłby być tematem niejednego filmu sensacyjnego, odkrył znaczenie miast w życiu gospodarczym kraju. Rozumiał funkcję transportu, organizacji pracy. Intuicyjnie stosował prawa ekonomii politycznej jeszcze przed ich sformułowaniem. Jego propozycje rozwiązań w rolnictwie sięgają jeszcze dalej – u podstaw majątków gminnych, których projekt przedłożył rządowi leżą treści bliskie socjalizmowi agrarnemu.

RembIELiński urodził się w Warszawie w 1775 r. W dziesiątym roku życia stracił ojca. Oddany do Korpusu Kadetów wyróżniał się niezwykłą zdolnością – za postępy w na-

uce odznaczono go złotym medalem. W stopniu oficera wraca do Jedwabnego.

Kiedy w roku 1794 wybuchło Powstanie Kościuszkowskie, RembIELiński zorganizował pospolite ruszenie na ziemiach wiskiej i łomżyńskiej. Z zebrany wojskiem zameldował się u Naczelnika, który mianował go pułkownikiem. Po klęsce pod Maciejowicami wraca znów do Jedwabnego. Przesławia swoje majątki na system przemysłowo – rolny, widząc w tym jedyną drogę do polepszenia bytu materialnego ludności polskiej i trudnej sytuacji chłopów. Uruchamia fabryki sukna. Rozwija handel. Wydaje drukami wiele prac o charakterze społecznym i prawnym. Studiuje historię, politykę, ekonomię. Napisał dramat „Hrabina Salisbury”, który był wystawiany w Warszawie w roku 1804.

Po utworzeniu Księstwa Warszawskiego Stanisław Małachowski – prezes Komisji Rządowej powołuje Rajmunda RembIELińskiego na prezesa „Komisji łomżyńskiej” w 1807 r.

Na naradzie wojennej książę Józef Poniatowski i generał Henryk Dąbrowski postanowili mianować RembIELińskiego intendentem jeneralnym wojsk polskich. Jednocześnie dano mu rozkaz udania się do Galicji, aby zastąpić drogę Austriakom. Akcję tę

Rajmund RembIELiński przeprowadził wzorowo. Intendentura w Galicji jest jedną z najpiękniejszych kart jego działalności. Po złożeniu intendenta Rajmund RembIELiński wraca do Płocka na stanowisko prefekta.

Po Traktacie Wiedeńskim i utworzeniu Królestwa Polskiego, które miało otrzymać liberalną konstytucję – nowy rząd powołał RembIELińskiego na prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego w 1815 r. Funkcję tę pełnił przez szesnaście lat.

Organizuje administrację państwową, urzędy, rzemiosło, prowadzi sprawy włościan. A przede wszystkim stara się o podnoszenie z upadku miasta. Wytycza plany ulic, zatwierdza projekty domów i budynków użyteczności społecznej. Powstają nowe miasta fabryczne. Do największych, które zawdzięczają mu swe istnienie należą: Łódź, Zgierz, Ozorków.

RembIELiński zwrócił m.in. uwagę rządu aby przy sprzedaży majątków państwowych dawać pierwszeństwo kupna włościanom. W tamtych czasach był to projekt rewolucyjny.

W latach trzydziestych opracował dwa cenne dla kraju projekty: o zapobieganiu upadku fabryk i o polepszeniu stanu włościan w Królestwie Polskim. Opracował także bardzo ciekawe plany organizowania majątków gminnych na potrzeby włościan. Musiał to być projekt bardzo polski. Ściągnął bowiem na autora niechęć rządu Paszkiewicza.

(„Gazeta Współczesna”)



ze str. 5

STANOWISKO TPZŁ w sprawie Via Baltica

petentne. Ten ruch pozostanie i z pewnością będzie się nasilał, niezależnie od przebiegu nowego, ale dłuższego międzynarodowego korytarza transportowego, a tym bardziej – niezależnie od woli białostockiej dyrekcji. Dodatkowym argumentem, przemawiającym za nadaniem drodze nr 61 strategicznej rangi jest jej obecne niedostosowanie do wymogów bezpieczeństwa ruchu drogowego. Świadczy o tym liczba wypadków. Ponad 60-kilometrowy odcinek z Łomży do Grajewa znaczone jest ponad 60 krzyżami w miejscach tragicznych zdarzeń. Modernizacja i przebudowa tej trasy powinna zdjąć z niej odium „drogi śmierci”.

Dlatego zwracamy się do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej o ponowne rozważenie rozwiązań alternatywnych dla trasy Via Baltica. Zgodnie z wymogami norm

międzynarodowych, zgodnie z potrzebami społecznymi, zgodnie ze zdrowym rozsądkiem.

Liczymy na wsparcie rządów i środowisk polonijnych krajów nadbałtyckich a także przewoźników, którzy dokonają ostatecznego wyboru trasy. Osowiec-Twierdza, 10 maja 2003 r.

Otrzymują:

1. Marszałek Sejmu RP Marek Borowski
2. Marszałek Senatu RP Longin Pastusiak
3. Premier Rządu RP Leszek Miller
4. Posłowie i Senatorowie RP
5. Rządy i Parlamenti państw nadbałtyckich
6. WWF – Światowy Fundusz na Rzecz Przyrody
7. Prasa, Radio, Telewizja
8. Dyrekcja Generalna Dróg i Autostrad

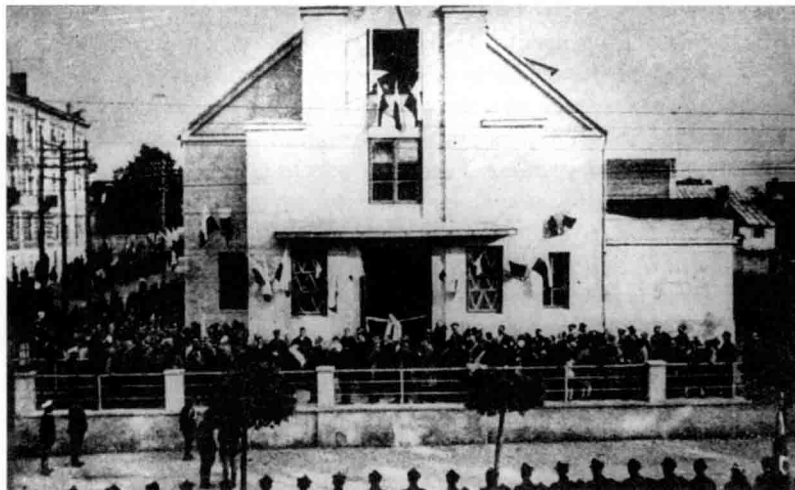
MÓJ WUJ PŁOSZAJSKI

Doszły mnie wieści, że w sierpniu tego roku 33 Pułk w Łomży otrzymał nowy sztandar.

Moje życie w Łomży, w latach 1928–1939 ocierało się ciągle o historię tego pułku. Mój wuj Karol Płoszajski był w latach trzydziestych dowódcą 33 Pułku. On także należał do tych oficerów, którzy doprowadzili do zbudowania w Łomży Domu Żołnierza. Była to bardzo ważna sprawa. W 33 Pułku służyło wielu mieszkańców Wołynia i Podola – Ukraińców... Była to polityka ówczesnych władz – „niech nie służą w jednostkach na swoim terenie”. Ci wiejscy chłopcy czuli się w Łomży źle. Oderwani od rodzin, kościoła, jakiegoś życzliwego miejsca... Dom Żołnierza stał się takim „ich” domem. Mogli pograć w karty, warcaby, szachy, napić się bezpłatnie herbaty, poczytać gazety, sięgnąć po książkę z miejscowej biblioteki, porozmawiać z opiekunkami z Czerwonego Krzyża. Jak większość Ukraińców – pięknie śpiewali. Pamiętam jak w niedzielne popołudnia rozkładali się na ławkach obok koszar i pięknie na głosy śpiewali te swoje dumki. W Domu Żołnierza odbywały się także co roku 1 grudnia bale „na gruzlików”, tutaj wy-

stępowały wędrownie teatry. Pamiętam n. p. „Redutę”.

Więzy rodzinne między cicią Mychną – żoną Karola a moimi rodzicami były bardzo silne. Wyjeżdżaliśmy razem na wakacje i urlopy ojców – na przykład do ws



Otwarcie Domu Żołnierza przy Alei Legionów. 1930 r. (KAW)

Zrębiska nad Pisz. Ojcowie wypoczywali z Łomży dwie łodzie na dulki i pod prąd przyplływali do Zrębisk. Były to cudowne lata pełne słońca, ciepła i bezpieczeństwa. Niestety, wuj Karol Płoszajski nie lu-

bił się z generałem Młotem Fijałkowskim – dowódcą 18 Dywizji Piechoty w Łomży. Odszedł więc szybko z wojska. Do 1939 roku pracował jako jeden z dyrektorów w Ożarówskiej Fabryce Kabli. Wraz z kierownictwem zakładu wycofał się do Druskiennik, a po wielu perypetiach dotarł do Londynu. Był stale w wojsku. Po zakończeniu wojny prowadził z żoną mały hotel w Londynie.

W 1956 roku zadzwonił dzwonek do drzwi moich rodziców. To była ciotka Mychna Płoszajska. Była radość, gorące powitania. Bardzo

szybko wszyscy wrócili do Polski – wujostwo, ich córka Hania z mężem – oficerem marynarki i dwoma wnukami. Zamieszkali na Wybrzeżu.

str. 8 ➔

KRONIKA ŁOMŻYŃSKA

NAD zalewem w Stawiskach powstanie nowy ośrodek rekreacyjny.

RYSZARD Chrostowski został nowym prezesem łomżyńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

DZIEWIĘĆ osób, w tym pracownika Urzędu Skarbowego w Łomży zatrzymała prokuratura pod zarzutem udziału w aferze paliwowej.

RADNY Zbigniew Lipski zażądał od prezydenta Łomży Jerzego Brzezińskiego bilingu rozmów ze służbowego telefonu komórkowego, w związku z jego udziałem w plebiscytcie „Osobowość Roku” zorganizowanym przez „Gazetę Współczesną”.

„SEREK wiejski” – najśłynniejszy twarogowy produkt Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Piątnicy powstaje na zupełnie nowej linii technologicznej.

PŁONĘŁO kilkaset hektarów trzcinowisk i łąk w Biebrzańskim Parku Narodowym.

CZTERY lata wezwań i upomnień zajęło łomżyńskiej Straży Miejskiej nakłonienie władz Polskich Kolei Państwowych do posprzątnięcia około 2 ha terenów, administrowanych przez PKP w centrum Łomży.

RADNI pow. łomżyńskiego po raz kolejny odrzucili wniosek lekarzy z Przychodni Rejonowej nr 3 o wynajęcie lokali przy ul. Wyszyńskiego 3. Zignorowali również wniosek radnych miejskich o unormowanie sytuacji lokalowej służby zdrowia na terenie miasta.

JANUSZ Czarny odwołany został przez ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego z funkcji dyrektora Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży. BISKUP łomżyński, Stanisław Stefanek potępił wojnę w Iraku, gdyż – jak powiedział – „wali się to wszystko, co z takim trudem budował nurt cywilizacyjny, na czele którego stoi Jan Paweł II”.

ŁOMŻYŃSKIE Targi Pracy „Unia Europejska – Szansa – Młodzież” zorganizowało Centrum Edukacji i Pracy OHP w Łomży.





ze str. 7

MÓJ WUJ PŁOSZAJSKI

Pamiętam jak wuj cieszył się, gdy po dłuższych staraniach otrzymał normalną, polską emeryturę. Było to chyba 500 złotych – najniższa stawka. Ale to nic – mówił. – Jestem u siebie, na normalnych warunkach.

I wuj Karol i ciotka Mychna dawno już nie żyją. Nie byli jedynymi żołnierzami w mojej rodzinie. Żołnierzem Legionów był mój ojciec Stefan Uściński – inspektor powiatowy PZUW w Łomży, w KOP-ie służył inny mój wuj – Zygmunt Dobrowolski. Był też żołnierzem mój brat Leszek Uściński, mój pierwszy mąż – Antoni Michał Rościszewski, byłem żołnierzem i ja, Halina Rościszewska-Miroszowa. Wszyscy z Łomży... Dlatego święto naszego 33 Pułku Piechoty jest także dla mnie świętem. Wszystkiego najlepszego!

Uroczystości połączone z obchodem dziesięciolecia obrony Łomży rozpoczęły się 13 września 1930 r. złożeniem hołdu pamięci poległych w obronie Łomży w latach 1918–1920 r.

O zmroku tegoż dnia na Starym Rynku przed Magistratem Łomżyńskim ustawiły się w długiej kolumnie liczne delegacje z wieńcami obok kompanii honorowej ze sztandarem i orkiestrą 33 p.p., skąd pochód delegacji, prowadzony przez D-cę 33 p.p. ppłk. dypl. Płoszajskiego Karola, ruszył w stronę miejscowego cmentarza.

U wrót cmentarnych zatrzymał się pochód, gdzie przemówienia, poświęcone pamięci poległych, wygłosili: ppłk dypl. Płoszajski i wiceprezes Rady Miejskiej St. Dębowski, – poczem przy blasku pochodni i dźwiękach marsza żałobnego Szopena, odegranych przez oddziały 33 p.p. i ochotniczej straży pożarnej, złożono wieńce na bratniej mogile poległych(...)

Działo się w mieście Łomży roku Pańskiego tysiąc dziewięćset trzydziestego, czternastego września, w dziesiątą rocznicę zwycięstwa oręża polskiego nad bolszewickim najazdem, za czasów Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, Prezesa Rady Ministrów i Ministra

Spraw Wojskowych Józefa Piłsudskiego.

Ku upamiętnieniu po wsze czasy zwycięskich triumfów oręża polskiego, ku uczczeniu przelanej w obronie wolności krwi i znojących trudów żołnierza polskiego.

Narodowi polskiemu na chwałę, przyszłym pokoleniom i miastu Łomży na pamiątkę, żołnierzowi polskiemu w hołdzie, podziękę i braterskim przywiązaniu.

My Komitet Obywatelski Budowy Domu Żołnierza przez społeczeństwo powołany i w jego imieniu działający dnia dzisiejszego wobec władz i społeczeństwa – dokonaliśmy uroczystego poświęcenia i otwarcia wzniesionego zbiorowym wysiłkiem gmachu Domu Żołnierza w Łomży. Aktem niniejszym Dom ten Komendzie Garnizonu, w ręce gen. bryg. Czesława Młot-Fijałkowskiego – dowódcy 18 dywizji piechoty oddajemy i przekazujemy. Komitet Budowy Domu Żołnierza: Dr M. Czarniecki, Świątkowski, Cz. Laube, Kwaciszewski, płk., Płoszajski, ppłk dypl., Raganowicz, ppłk., Romeyko, kpt., K. Kisielnicki, Cygański, F. Kulikowski, W. Skarzyński, Wł. Świdorski, Roszkowski, Meyer."

Halina Miroszowa

KRONIKA ŁOMŻYŃSKA

ŁOMŻYŃSKIE Towarzystwo Naukowe im. Wągów wydało dwie cenne publikacje: „Stosunki polsko-żydowskie w regionie łomżyńskim w XIX i XX wieku” – to materiały z sesji naukowej, oraz „Pasjonatka Ziemi łomżyńskiej” – biografia zasłużonej łomżnianki – Heleny Czernekowej.

DUŻYM zainteresowaniem mieszkańców Łomży cieszyła się akcja „Świąteczny koszyk” zorganizowana przez restaurację „Pod łosiem” i bar „Matysiaki” w Łomży. NA 47 MILIONÓW złotych oszacowane zostały zobowiązania zlikwidowanej przed kilku laty spółki „Łomżyńska Bawełna NAREW” wobec wierzycieli. 3 TYSIĄCE bochenków chleba na dobę będzie wypiekać nowa piekarnia w Rogienicach Wielkich (gm. Mały Płock).

ZMARŁ Janusz Redlin – były prezes Wojewódzkiego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych w Łomży. MUZEUM regionalne tworzą uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej w Przytułach.

KOLNENSCY gimnazjaliści zbierali pieniądze na pomoc swoim rówieśnikom z Afryki.

PO RAZ kolejny władze Wysokiego Mazowieckiego unieważniły przetarg na adaptację niedokończonego internatu na budynek mieszkalny.

RZĄD Danii zamierza udzielić Łomży 1,5 mln zł dofinansowania na budowę nowoczesnej kompostowni, pozwalającej zagospodarować wszystkie stałe odpady z oczyszczalni ścieków.

PODCZAS pierwszej wiosennej akcji strażnicy Państwowej Straży Rybackiej z Łomży zatrzymali siedmiu kłusowników nad Narwią, rzeką Elk i Jeziołem Toczyłowskim.

W ŁOMŻY zatrzymano mężczyznę podejrzanego o podawanie się za funkcjonariusza policji i wyłudzenie pieniędzy od mieszkańców miasta.

W KWIETNIU nie miał pracy co czwarty mieszkaniec Łomży.

DWA miliony strat zanotowało w ubiegłym roku Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Łomży.

„MLEKOVITA” – jedna z najlepszych w kraju spółdzielni mleczarskich z Wysokiego Mazowieckiego uruchomiła nową fabrykę masła półtłustego, mixów i margaryn.

Jerzy Smurzyński

W 60. rocznicę zbrodni

W nocy z 29 na 30 czerwca 1943 roku funkcjonariusze Gestapo i miejscowi żandarmi przewieźli z łomżyńskiego więzienia do lasu za wsią Jeziorko i tam rozstrzelali 62 więźniów politycznych. Przedstawiciel Delegatury Rządu w łomży ustalil nazwiska rozstrze-

lanych i lista ofiar została przesłana do Rządu w Londynie („Przegląd Terenowy” za okres 15 VII – 15 IV 1943 r. Departamentu Informacji i Prasy – wykaz osób rozstrzelanych w tomży w dn. 29/30 VI 43, las za wsią Jeziorko). Dokument ten, aż do rozwiązania PZPR znajdował się w archiwum KC. Obecnie można go znaleźć w Archiwum Akt Nowych w Warszawie – sygn. 202/III – 120, s. 10.

W nocnej egzekucji zginęli:

1. Arkuszewska Maria
2. Bagiński Józef
3. Bielak Jerzy
4. Budziszewski Czesław

str. 10



Jeziorko, 15 lipca 1945 r. Grób ofiar egzekucji z 15 lipca 1943 r. Uroczyste poświęcenie cmentarza

KRONIKA ŁOMŻYŃSKA

12 PROMILI alkoholu miał we krwi mężczyzna, który w marcu spowodował wybuch gazu w kamienicy przy ul. Bernatowicza i zginął na miejscu.

FUNDACJA Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zdecydowała o zakupie inkubatora transportowego dla Oddziału Noworodków i Wcześnieaków Szpitala Wojewódzkiego w łomży.

REGIONALNA Izba Obrachunkowa w Białymstoku uznała, że radni miejscy w łomży nie mieli prawa

ingerować w propozycję tegorocznego budżetu zaprezentowaną przez prezydenta Jerzego Brzezińskiego. Radni odwołali się od tej decyzji, po czym prezydent wycofał swoją skargę do RIO, w konsekwencji czego budżet został zatwierdzony.

TROJE młodych ludzi zginęło w wypadku samochodowym koło wsi Janczewo na drodze Piątnica – Jedwabne.

28 UCZNIÓW z klasy maturalnej Liceum Technicznego w łomży uczestniczyło w maratonie przedmaturalnym: przez 24 godziny przypominali sobie wiedzę z języka polskiego i matematyki.

WYŻSZA Szkoła Agrobiznesu w łomży znalazła się na czwartym

miejscu w Polsce w rankingu niepaństwowych uczelni, zorganizowanym przez „Rzeczpospolitą” i „Perspektywę”.

PROF. Roman Zbigniew Engler – rektor WSA oraz Yasmine Mellent – przedstawicielka sieci hoteli ze Stanów Zjednoczonych podpisali umowę w sprawie praktyk studenckich dla słuchaczy z łomżyńskiej uczelni.

URSZULA Szczechowska z Kolna zajęła III miejsce podczas IV Międzynarodowych Mistrzostw Fryzjerów w Lubartowie.

MIESZKANCY wsi Kostry Noski (gm. Nowe Piekuty) zwrócili się do Stowarzyszenia „Eduktor” w łomży o poprowadzenie likwidowanej przez samorząd szkoły podstawowej.

2/2003

KOMUNIKAT

Zarząd
Głównego
Towarzystwa
Przyjaciół
Ziemii
Łomżyńskiej



W 60. rocznicę zbrodni

5. Czolomiej Antoni
6. Dmochowski Władysław
7. Godlewski Stanisław
8. Godlewski Władysław
9. Golański Jan
10. Golarski Józef
11. Grosman Adolf
12. Gumieźny Jan
13. Heichenbach Antoni
14. Hykach Hieronim
15. Ignatowicz Zofia
16. Ignatowicz Józef
17. Kocorowski Piotr
18. Kozłowski Tomasz
19. Krawczyk Stanisław
20. Michalik Marcin
21. Modzelewska Stanisława
22. Mroczkowski Edward
23. Mystkowska Marcela
24. Najda Wincenty
25. Niedzielski Jan
26. Pacuszka Stanisław
27. Plotczyk Wacław
28. Piszynska Zofia
29. Plachciński Kazimierz
30. Plicki Józef
31. Plackowski Stefan
32. Pieczyński Bolesław
33. Różański Władysław
34. Ritel Józef
35. Staniaszek Józef
36. Stękowski Jan
37. Steć Józef
38. Stokowski Teodor
39. Stuczińska Zofia
40. Sutkowski Józef
41. Sowiński Edward
42. Stokowski Aleksander
43. Szarnacki Stanisław
44. Tomczuk Stanisław
45. Trąbka Ludwik
46. Trąbka Stefan
47. Trochimiak Józef
48. Uściński Józef
49. Wiszniewski Józef
50. Wiszniewski Franciszek
51. Wiszniewski Mieczysław
52. Wiszniewski Stanisław
53. Wiszniewska Ewa
54. Wiszniewska Helena
55. Walczuk Stanisław
56. Wojtkowski Antoni
57. Zakrzewski Stanisław
58. Zubert Piotr
59. Zalewski Aleksander
60. Zakrzewski Władysław
61. Zakrzewski Kazimierz
62. Zaręba Jan

W 1945 roku uczestniczyłem w pracach ekshumacyjnych w Jezioroku. Urządzając cmentarz w Lesie Jeziorokowskim usypaliśmy trzy groby zawierające spalone szczątki ofiar. Dwa z nich nie stanowiły dla nas zagadki – byli to pensjonariusze z Domu Starców (egzekucja z 1942 r.) i zakładnicy z Łomży (egzekucja z 15 VII 1943 r.). Natomiast trzeci grób zawierał nieznaną nam wówczas ofiarę. Dlatego na nim, pod krzyżem – umieściliśmy ogólny napis „więźniowie polityczni”. Do akt KC PZPR nie mogliśmy mieć dostępu i nie wiedzieliśmy, że lista ofiar w ogóle istnieje. Nie wiedzieli o tym nawet pracownicy GKBZHWP.

W latach 1960-70 urządzaniem cmentarza w Lesie Jeziorokowskim zajął się łomżyński ZBOWiD. Wówczas to na grobie więźniów politycznych umieszczono tablicę, a na niej nazwiska ludzi, którzy w czasie okupacji zginęli w zupełnie innych miejscach i terminach, albo już po wyzwoleniu; niektórzy nawet w 1946 roku.

Przygotowując w latach 1994-96 moją pracę dla Instytutu Pamięci Narodowej – Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, znalazłem w Archiwum Akt Nowych w Warszawie podaną wyżej listę ofiar egzekucji z 29/30 lipca 1943 r., a w Archiwum Państwowym w Łomży – pismo łomżyńskiego ZBOWiD do Zarządu Okręgu ZBOWiD w Białymstoku z dnia 20 grudnia 1970 r.. W tym to piśmie, uzgodnionym z ówczesnym sekretarzem Komitetu Powiatowego PZPR w Łomży podano, że w Lesie Jeziorokowskim w lipcu 1941 r. rozstrzelano 20 osób – więźniów politycznych, głównie byłych komunistów. Lista ta we świetle zarówno istniejących oświadczeń rodzin ofiar, jak i powszechnie znanych w Łomży faktów, była całkowicie fałszywa. Fałszerstwo to potwierdził ostatecznie podawany już wyżej dokument Delegatury Rządu.

W pracy „Masowe zbrodnie hitlerowskie popełnione w roku 1939 i latach 1939-1945 na Ziemi łom-

żyńskiej”, opierając się na licznych, wiarygodnych dokumentach, sprostowałem historię grobu więźniów politycznych w Lesie Jeziorokowskim. Oryginał pracy, wraz z uwierzytelnionymi kopiami dokumentów źródłowych złożyłem w styczniu 1996 r. w Bibliotece Naukowej IPN w Warszawie. W tym samym roku kserokopie pracy i dokumentów, przeznaczone dla Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Łomży, złożyłem na ręce ówczesnego wojewody łomżyńskiego, pana Mieczysława Bażyńskiego.

W 1997 roku, w oparciu o tę właśnie pracę wydałem przy pomocy Urzędu ds. Kombatantów i ZG TPZŁ w Łomży książkę „Czarne lata na łomżyńskiej ziemi”, w której prostuję zafalszowaną historię grobu więźniów politycznych z Lasu Jeziorokowskiego. Mimo, że w książce na stronach 293-300 opisałem dokładnie istniejące błędy, a egzemplarze przekazałem zarówno przedstawicielowi Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Warszawie oraz władzom gminnym i kościelnym w Piątnicy, jak też faktu że oryginał pracy otrzymały instytucje zainteresowane głównie ochroną Miejsc Pamięci i mimo, że kilkakrotnie kierowałem pod różnymi adresami prośby – żaden z błędów popełnionych w czasach PRL na Jeziorokowskim Cmentarzu, do tej pory nie doczekał się sprostowania.

27 marca 2003 roku Prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku postanowił podjąć zawieszony w marcu 1974 roku śledztwo w sprawie masowych zabójstw w latach 1941-44 obywateli polskich przez funkcjonariuszy władz hitlerowskich w pobliżu wsi Jezioroko. Znając operatywność komisji IPN w Białymstoku, mogę liczyć na to, że jeszcze doczekam się przynajmniej sprostowania fałszywych napisów na tablicach grobów w Lesie Jeziorokowskim. Bo ma Jezioroko też własną, opartą na wiarygodnych dokumentach książkę o popełnionych tam zbrodniach, a od Jedwabnego dzieli je zaledwie kilkanaście kilometrów. Nie tracę więc nadziei...

Jerzy Smurzyński

Wanda Raciborska

Uczyłam się patriotyzmu od „Jadzi”

Jest to dla mnie niezmiernie wzruszająca chwila, bo wybraną przez uczniów i nauczycieli Szkoły Podstawowej w Konarzycach Patronkę – panią Jadzię Dziekońską znałam osobiście. Pamięć ostatnich miesięcy jej życia wiąże się ściśle z kawałkiem mojego dziecięcego życia i ostatnich miesięcy życia moich rodziców.



19 maja minęło 60 lat od tragicznej, bohaterskiej śmierci zamordowanej przez Niemców pani Jadwigi Dziekońskiej na ul. Stołecznej w Białymstoku. A – 2 maja minęła 60. rocznica aresztowania moich rodziców – Anny i Wacława Włostowskich przez Gestapo na ul. Stołecznej 17, gdzie mieszkaliśmy i gdzie poznałam panią Jadzię.

Jak i w jakich okolicznościach doszło do spotkania i współpracy moich rodziców i pani Jadzi? Będzie

to relacja i świat widziany oczyma 9-letniego dziecka, jakim wtedy byłam.

Rodzice moi, wraz z trojgiem dzieci, mieszkali w Ostrowi Mazowieckiej. Ja byłam najstarsza. Ojciec mój w 1940 r., po ucieczce z niewoli sowieckiej wstąpił do konspiracji. W czerwcu 1942 r. został poinformowany, aby natychmiast uciekał gdyż jest zdekonspirowany i za moment przyjedzie po niego Gestapo. Wkrótce mama z nami przekroczyła granicę, w ślad za ojcem. Niezwłocznie otrzymaliśmy fałszywe dokumenty, dostarczone przez organizację, z nowym naszym nazwiskiem Filipek. I tak znalazłam się z rodzicami w Białymstoku na ul. Stołecznej 17/2.

Dwoje młodszego rodzeństwa zostało pod opieką babci w powiecie Wysokie Mazowieckie. Moja mama tu została łączniczką AK na trasie Białystok – Wołkowyż – Grodno i nie tylko. A więc p. Jadzię i moją mamę łączyła współpraca organizacyjna.

Pani Jadzia była najbardziej pogodnym, uśmiechniętym człowiekiem, który do nas przychodził. Wydało mi się, że te dwie kobiety łączyła nie tylko praca konspiracyjna, ale i przyjaźń. Wiele razy, kiedy mama jechała do swych młodszych dzieci pozostawionych pod opieką babci, p. Jadzia często jechała razem. Zapamiętałam białe koraliki, które wiozła wówczas dla mojej siostry. Naprawdę była dla mnie – po mojej mamie – najbliższą osobą.

Miałam dopiero 9 lat. Nikt nie miał dla mnie czasu. Ludzie wchodzili, wychodzili. Mama często w podróży kurierskiej. Ale wejście pani Jadzi oznaczało dla mnie, że będę mogła z nią porozmawiać, że się mną zainteresuje, czasem przyniesie jakąś książeczkę do nauki pisowni. Czasami pomagałam jej kleić koperty z korespondencją, którą gdzieś wysyłano. Czasami przynosiła trochę twarogu, a nawet kawałek masła. Miała koleżankę, która pracowała w mleczarni przy

str. 18



KRONIKA ŁOMŻYŃSKA

W ZAKŁADZIE Karnym w Czerwonym Borze oddano do użytku kaptlicę urządzoną i wyposażoną przez więźniów.

PO RAZ piąty na trasach biegowych w Marianowie odbył się Memoriał im. Jana Steca. Uczestniczyło w nim ponad 400 zawodników. PROGRAM „Lokalni Partnerzy” realizować będzie na terenie miasta i powiatu Stowarzyszenie „Szkoła Liderów” z Warszawy.

KARĘ 6 lat pozbawienia wolności wymierzył łomżyński sąd mieszkańców Kolna, który w październiku

ub. r. po alkoholowej sprzeczce uderzył widelcem w szczękę Mieczysława S., powodując przecięcie tętnicy szyjnej i jego zgon.

W KOLNIE powstaje trzecie liceum ogólnokształcące.

BLISKO 6 tys. plantatorów ma dostarczyć w tegorocznym sezonie do spółki PEPEES w tomży ponad 250 tys. ton ziemniaków.

55-LECIE istnienia obchodzi Muzeum Północno-Mazowieckie w Tomży.

W ŁOMŻY gościł główny negocjator Polski z Unią Europejską Jan Truszczyński, który stwierdził, że jego mama pochodzi z tomży.

PŁETWONURKOWIE z Osowieckiego Towarzystwa Fortyfikacyjnego badają dno Narwi w Tomży. Odkryli m.in. pozostałości drewniane-

go mostu w pobliżu tzw. plaży żydowskiej. Zamierzają zlokalizować ślady dawnego portu rzecznego.

W JEDWABNEM, po długiej walce z chorobą nowotworową, zmarł ks. prałat Edward Orłowski – diecezjalny duszpasterz rolników, znany z obrony mieszkańców Jedwabnego przed oskarżeniami o mordowanie Żydów podczas ostatniej wojny. Miał 72 lata. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczyli: arcybiskup Juliusz Paetz i biskup Stanisław Stefanek.

17 TEATRÓW amatorskich z całego kraju wzięło udział w I Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Młodzieżowych „Tumult 2003”, zorganizowanym przez MDK-DŚT w Tomży.

2/2003

KOMUNIKAT



Zarządu
Głównego
Towarzystwa
Przyjaciół
Ziemi
Łomżyńskiej

XI ZJAZD WYCHOWANKÓW I NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ 19-21 VI 2003



PROGRAM

18 czerwca (środa)

przyjazd do Łomży osób zainteresowanych udziałem w wycieczce na procesję Bożego Ciała, zakwaterowanie wg zamówień

19 czerwca (czwartek)

godz. 7.00 – śniadanie

godz. 8.00 – wyjazd na procesję Bożego Ciała do Myszynca

godz. 10.30 – Msza św. i procesja w Myszyncu

ok. godz. 13.00 – wyjazd do Nowogrodu

godz. 15.00 – spotkanie regionalne w Nowogrodzie

20 czerwca (piątek)

godz. 9.00 – Msza św. w Katedrze w intencji Nauczycieli i Wychowanków Szkół Ziemi łomżyńskiej pod przewodnictwem J. E. ks. bp. Stanisława Stefanka – ordynariusza diecezji łomżyńskiej

ok. godz. 10.30 – odsłonięcie i poświęcenie pomnika „Pamięci Bohaterów Walk o Wolność i Niepodległość Polski 1939–1956” – ul. Zawadzka

godz. 11.30 – Uroczysty dzwonek w I Liceum Ogólnokształcącym im. Tadeusza Kościuszki w Łomży
Odsłonięcie portretu św. Andrzeja Boboli – b. dyrektora Szkoły Humanistycznej w Łomży

Spotkania w macierzystych szkołach po uroczystościach zakończenia roku szkolnego

godz. 18.00 – Koncert specjalny łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej – park im. Jakuba Wagi (ul. Wojska Polskiego)

godz. 20.00 – Wieczór towarzyski – aula II LO im. Marii Konopnickiej



21 czerwca (sobota)

godz. 9.00 – spotkanie z władzami miasta i regionu (Ratusz łomży)

godz. 11.00 – oficjalne zakończenie Złotu i rozpoczęcie XX Złotu Harcerzy – Weteranów

Z PRAC ZARZĄDU GŁÓWNEGO

23 kwietnia prezydium ZG zajęło się przygotowaniami do plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego



go TPZŁ. Ustalono, że będzie to posiedzenie wyjazdowe w dniach 9-11 maja w Goniądzu i Twierdzy Osowiec. W jego programie – m.in. spotkanie z członkami Towarzystwa

Miłośników Goniądza, obrady plenarne poświęcone przygotowaniom do XI Zjazdu Wychowanków i Nauczycieli Szkół Ziemi tomżyńskiej, a ponadto zwiedzanie Biebrzańskiego Parku Narodowego i Twierdzy Osowiec.

Ustalono, że w obchodach święta 3 maja, w tym także w odstonięciu tablicy Jadzi Dziekońskiej na budynku Szkoły Podstawowej w Kona-

rzych weźmie udział delegacja ZG ze sztandarem. Skierowano wiceprezesa ZG Józefa Babiela do prac w Zespole ds. Opracowania Strategii Rozwoju Powiatu tomżyń-

skiego, tworzonych przez Starostę tomżyńskiego. Jan Borawski weźmie udział w spotkaniu dyskusyjnym poświęconym szansom Podlasia w Unii Europejskiej, organizowanym przez Redakcję „Rzeczpospolitej” w Białymstoku. Prezydium wyraziło zgodę oddziałowi białoostockiemu na organizację „Biesiady Miodowej” w Kurowie.

11 maja w siedzibie Biebrzańskiego Parku Narodowego w Twierdzy Osowiec odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego TPZŁ. Prezes ZG Zygmunt Zdanowicz zaapelował do prezesów oddziałów i członków ZG o możliwie najszerzą popularyzację XI Zjazdu Wychowanków i Nauczycieli Szkół Ziemi tomżyńskiej w swoich środowiskach. – Od nas wszystkich zależy czy ten Zjazd będzie udany – stwierdził Z. Zdanowicz. W ramach zjazdu odbędzie się m.in. kolejne spotkanie wychowanków Liceum Pedagogicznego. Jego organizacją zajął się m.in. wiceprezes ZG Edward Matejkowski. Józef Babel przypomniał po raz kolejny założenia programowe i organizacyjne Zjazdu. Wyraził zaniepokojenie niewielkim odzewem w tej sprawie z

str. 20 ➔

Kurpsiosko Karcma w nowogrodzkim Skansenie

Scerze i z całego serca zapraszam Was do swojej gospody, postazionej w samym chrzotku Kurpsioskiego Skansenu w Nowogrodzie. To prazie tak, jek byšta naleźli się w downej kurpsioskiej ziosce położonej nad Narzio, naprzečko tego niejsca, gdzie do niej Psisa wpodo.

Mozeta przyjechać w kozdy dzień i jek bendzieta chcieli się pobazieć, zrobziem Wom najprawdziwso ludowo muzyke – na Wase zycenie mozem sprowadzić kurpsioskiech muzykantow. W Nowogrodzie so tez dziewczonki i chłopaki, co spsiewajo kurpsioskie piosnecki i tancujo tak, jek dawniej na pusczy. Pokazo Wom jek to się robzi, a nawet i nauco śpsiewać i tańcować jek takie bendzie Wase zycenie.

Nie myślijta tylo, ze bende Was tu trzymoł o pustem zotontku. Toć ziadomo, że do gospody dżoziek idzie jek mu się chce jeść abo psić. Nakornie Was zorem nagotowanym na najprawdziwsej zakwasce do razowego chleba, abo borscem z kwasu od kisonej kapusty, za-



bzielonych słodziuchno śniotano. Mom tez w gospodzie kiskie kartofflano, rejboka, różnego rodzaju wendliny po downemu zrobione i duzo insecz rzeczy smacnych i zdrowech.

Do psicio dostanieta psiwo kozicowe, a oprocka niego jesce inse, typowo kurpsioskie nopsitki. Jednem słowem bendzieta w mojej gospodzie i najedzone i ubazione. Przyjaćta sani i osobziście się przekonajta. Jego gospodarz majontkiem rence, ze załować nie bendzieta.

Z wyrazani usanowanio
Przemysław Poleszuk

2/2003

KOMUNIKAT

Zarząd
Główny
Towarzystwa
Przyjaciół
Ziemi
tomżyńskiej

➔ Uczyłam się patriotyzmu...

ze str. 11

ul. Botanicznej i nielegalnie przemycala te smakolyki. Niekiedy wysyłała mnie do niej z 2-litrową kanką po maślanke, która normalnie była nieosiągalna. Czasami, kiedy nie było mamy, p. Jadzia naprędcie coś przygotowała do jedzenia jeśli było z czego.



Najbardziej zapamiętałam gdy w domu były tylko ziemniaki i mąka. Pani Jadzia zastanowiła się i powiedziała, że ugotuje pyszną prażuchę. Czegoś takiego nigdy nie jadłam. Pamiętam – ubijała gotując

ce się ziemniaki w garnku i sypała mąkę, później polewała porcje masłem przyniesionym przez siebie.

Z rozmów, które toczyły się czasami przy zbożowej kawie uczyłam się ogromnego patriotyzmu. Rozmowy toczone były wokół wyzwolenia Polski. Każdego dnia, narażając życie, wierzyli święcie w sens tego co robią. Ja miałam już w tym wieku wpojone, że najpierw Ojczyzna, a później rodzina. Mój tato, a czasem i pani Jadzia przynosili mi długie patriotyczne wiersze, które zawsze kończyły się zwycięstwem nad Niemcami i wolną Polską. Uczyłam się ich i uczyłam, a później popisywałam się przed panią Jadzią..

Ale zapamiętałam też coś co mówiła pani Jadzia kilkakrotnie i co w końcu sprawdziło się: „Nigdy Niemcy nie wezmą mnie żywą”. Nie przejmowałam się tym. Wydawało mi się to absurdalne, aby ktoś kogo lubię czy Kocham znalazł się w takim niebezpieczeństwie.

Ja również byłam wykorzystywana jako łączniczka w samym mieście. Uczono mnie na pamięć adresu, gdzie miałam trafić. Musiałam przyswoić sobie pytania jakie mam zadać i zapamiętać odpowiedź, którą mam usłyszeć. Jeśli

wszystko się zgadzało, wyciągałam to co włożono mnie pod koszulkę i odchodziłam. Przemierzałam długie trasy. Byłam wysyłana nawet na obrzeże miasta. Wracałam długo nie przynaglana przez nikogo, gapiąc się na wszystko i naokoło.

Pewnego razu znalazłam się na ul. Sienkiewicza, w pobliżu murów getta. W getcie wybuchł pożar kamienicy. Przez otwartą ogromną



bramę wjeżdżały wozy strażackie i ja za nimi weszłam do getta. Na balkonie płonącej kamienicy stała Żydówka z dzieckiem i krzyczała.

Kiedy pożar ugaszono i zaczęto zamykać wielką bramę, przerażiłam się, że nie wyjdę. Przy bra-

KRONIKA ŁOMŻYŃSKA

W ŁOMŻYŃSKIM szpitalu zmarł 75-letni mężczyzna, który prawdopodobnie przez 3 lata żył z zasztytą w brzuchu podczas operacji chustą chirurgiczną.

WYPUSZCZENIEM ponad 600 gołębi uczczono w łomżyńskim święto 1 maja.

UROCZYSTA odprawa pocztów sztandarowych na Placu papieża Jana Pawła II rozpoczęła tegoroczne obchody Święta 3 maja w łomży. W Konarzycach po remoncie oddano do użytku Szkołę Podstawową, nadając jej imię ppor. Jadwigi Dziekońskiej oraz sztandar. W mieście i okolicach odbyły się tradycyjne majówki.

W GMINIE Zbójna zanotowano pierwszy tej wiosny atak wilków. Zwierzęta zagryzły na pastwisku jątówkę, a trzy inne pokaleczyły na tyle groźnie, że trzeba je było zabić.

RADNI zatwierdzili decyzję prezydenta miasta o likwidacji przedszkoli nr 6 i 12 w łomży.

PO RAZ pierwszy od wielu lat, tegorocznym maturom w łomży nie towarzyszyły kwitnące kasztany.

W ŁOMŻY odbyła się kolejna edycja Dni Kultury Chrześcijańskiej, przygotowana głównie przez kleryków z Wyższego Seminarium Duchownego.

SPRZĘT rehabilitacyjny i pomocniczy w ratowaniu życia ofiarom wypadków drogowych o wartości ponad 5 tys. złotych przekazało szpitalowi wojewódzkiemu Stowarzyszenie „Bezpieczna Ziemia łomżyńska”. NA KOLEJNYM zjeździe spotkali się absolwenci Technikum Weterynaryjnego w łomży.

BISKUP Stanisław Stefanek odsłonił i poświęcił w Jedwabnem Pomnik Sybiraków.

91-LETNI Czesław Bagiński z Wizny jest najstarszym strażakiem na Podlasiu: spędził w mundurze 72 lata i twierdzi, że jeszcze dziś za strażakami poszedłby piechotą choćby nawet do Ameryki!

JERZY Chaberek z łomży zdobył II nagrodę w IV Ogólnopolskim Konkursie Fotograficznym „Parki narodowe”.

mie stali strażnicy niemieccy i żydowscy. Płakałam, prosiłam aby mnie wypuszczono. Udało się, ale nie wiedzieć czemu, ktoś przyłożył mi po plecach.

Pewnego dnia pani Jadzia przygarnęła mnie do siebie i powiedziała: „Wandziu, ty jesteś prawdziwą łączniczką AK. Jak skończy się wojna, to otrzymasz piękną nagrodę”. Byłam z tego bardzo dumna, ale zaraz chciałam wiedzieć co to będzie za nagroda.

W podwórku, gdzie mieszkaliśmy na ul. Stołecznej w drewnianej oficynie mieszkał Niemiec Lik. Przybył on do Polski przed laty w poszukiwaniu pracy. Jego syn był gestapowcem. Przypuszczalnie to on był powodem aresztowania moich rodziców 2 maja 1943 r. Podczas przeprowadzanej rewizji to on ze swoim synem przechadzał się po mieszkaniu i rozmawiał z Niemcami. Podczas aresztowania moich rodziców na schodach został zastrzelony przez gestapowców członek organizacji, nauczyciel pan Zenon Ignatowski. Z relacji Niemca Lika przekazanej rodzinie zamieszkującej na parterze – ja dwa razy traciłam przytomność. Kiedy opuszczaliśmy mieszkanie, ojciec ze skutymi rękami szedł przodem w towarzystwie dwóch Niemców i usiadł z nimi w pierwszym rzędzie siedzeń. Za nim – mama. Ja z tyłu kierowałam się do samochodu, aby razem jechać z rodzicami. Nagle Niemiec Lik chwycił mnie za rękę, ścisnął bardzo mocno. Szarpałam się. Chciałam do mamy. Po hataśliwej rozmowie Niemców, karetka ruszyła. Byłam zrozpaczona, że nie jestem z nimi. Z późniejszych wydarzeń wynika, że Niemiec postanowił mnie uratować wbrew swojej żonie, która stoczyła z nim przy mnie awanturę.

Nie pamiętam ile dni byłam u Lika. Całymi dniami stałam przy bramce i czekałam na mamę. Po kilku dniach zważyłam, że przyjdzie. Czekałam na panią Jadzię, że przyjdzie i mnie zabierze. Nie doczekałam się.

Z powojennych relacji mieszkańców domu wynika, że Lik pewnego dnia powiedział że po tych ptaszkach

z góry wróciło ubranie, zostali rozstrzelani za miastem i pochowani w 16-tysięcznej mogile na Grabówce.

To były moje najpiękniejsze, najlepsze lata mojego dzieciństwa. Przez tyle lat w PRL-u nie można było nic dobrego powiedzieć o bohaterach, patriotach tamtych lat spod znaku AK. Mam smutne doświadczenia ze szkoły, a później i z pracy. Można było najwyżej milczeć.

Dopiero w naszej obecnej, odrodzonej Polsce, dwa lata temu dowiedziałam się, że będzie odsłonięta tablica upamiętniająca panią Jadzię w parku, w pobliżu białostockiego kościoła św. Rocha.

Uroczysta msza, sztandary weteranów, przemówienia... Płakałam. Wiedziałam, że nikt tu ze zgromadzonych i przemawiających nie wie, że to moja pani Jadzia i że to jest ta nagroda, którą mi kiedyś dać obiecała.



Kochani! W tym obecnym świecie tak trudno dostrzec bohaterów. Dlatego droga Młodzieży i dzieci możecie brać przykład z Waszej Patronki – pani Jadwigi Dziekońskiej, która swoje życie poświęciła za Ojczyznę i zapewniam Was, że bardzo kochała dzieci.

Wanda Raciborska

CZWARTA edycję Czerwcowego Konkursu Jednego Wiersza ogłosiła Miejska Biblioteka Publiczna w tomży.

KOLEJNY Marsz Szlakiem Bojowym 33 Pułku Strzelców Kurpiowskich zorganizowała 11. Harcerska Drużyna Specjalnościowa „Exodus”.

LICZNE rzesze mieszkańców tomży i całej diecezji odwiedziły biskupa Stanisława Stefanka z życzeniami z okazji Jego imienin.

NAJLEPSZA w kraju w telewizyjnym „Euroquizie” okazała się reprezentacja Publicznego Gimnazjum nr 2 w tomży.

REPREZENTACJE 12 placówek opiekuńczo-wychowawczych uczestniczyły w II tomżyńskiej Olimpiadzie Osób Niepełnosprawnych, zorganizowanej przez Caritas Diecezji tomżyńskiej.

ZESPÓŁ Muzyki dawnej Voci Unite z tomży koncertował na Zamku Królewskim w Warszawie, podczas podsumowania ogólnopolskich konkursów o Unii Europejskiej.

PIĘCIU mieszkańców tomży w wieku od 20 do 30 lat odpowiada przed sądem za udział w zorganizowanej grupie przestępczej, zajmującej się m.in. wymuszaniem haraczy.

WŚRÓD sześciu „superszkół” w konkursie zorganizowanym przez redakcję „Super Expressu” znalazło się gimnazjum z Piątnicy.

JAN Lisiecki został ponownie przewodniczącym Zarządu Oddziału Rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

DROGĘ powiatową Szablak – Nowogród budują władze pow. tomżyńskiego w ramach unijnego

programu pomocowego Sapard. **STOWARZYSZENIE** Kobiet z Problemem Onkologicznym w tomży zorganizowało już po raz szósty Czerwcowe Dni Walki z Rakiem.

KATARZYNA Zachwatowicz – Jasińska z Warszawy, Sławomir Borowicz z tomży oraz Inspektorat PZU z Białegostoku – to tegoroczni laureaci „Bursztynowego Kierca” przyznawanego przez Muzeum Północno-Mazowieckie w tomży.

DYREKCJA tomżyńskiego Parku Krajobrazowego Doliny Narwi była współorganizatorem IV Sztafety Rowerowej Obszarów Chronionych Województwa Podlaskiego.

LIKWIDACJA zagrożona jest jedyna w tomży noclegownia dla bezdomnych. Polski Komitet Pomocy Społecznej nie ma pieniędzy na jej prowadzenie.

Z PRAC ZARZĄDU GŁÓWNEGO

terenu kraju. Program Zjazdu drukujemy w tym wydaniu „Komunikatu”. – Ten Zjazd adresowany jest głównie do tych, którzy utracili już pewien związek ze sobą i teraz mają szansę na jego odnowienie. Takich małych „złocików” w tomży odbywa się wiele. My chcemy wyjść naprzeciw absolwentom starszych roczników szkół, bo te młodsze spotykają się częściej i tę



więź ze sobą utrzymują – powiedział wiceprezes ZG. W dyskusji głos zabrali: Andrzej Beblowski – prezes oddziału warszawskiego, Anna Badyda – prezes oddziału białostockiego, Krystyna Kozietło-Poklewska – sekretarz oddziału olsztyńskiego, Bogdan Cwaliński – członek ZG z Gdańska, Andrzej Tomaszewski z oddziału koszańskiego, Ewa Chętnik-Donatowicz – prezes oddziału krakowskiego, Jerzy Kierażyński – skarbnik ZG, Janusz Kossewski – prezes oddziału w Stawiskach i Jerzy Sawicki – komendant Drużyny Har-

cerzy Weteranów, który poinformował o przygotowaniach do jubileuszowego XX Złotu drużyny w Nowogrodzie. Odbędzie się on bezpośrednio po zakończeniu XI Zjazdu Wychowanków i Nauczycieli Szkół Ziemi łomżyńskiej.

Wiceprezes ZG Józef Babel przekazał następnie informację o przygotowaniach do fundacji sztandaru I łomżyńskiemu Batalionowi Remontowemu. Uroczystość odbędzie się 16 sierpnia b.r. na Starym Rynku w tomży. Zaapelowano do wszystkich oddziałów TPŻŁ o włączenie się w akcję zbiórki funduszy na sztandar. Chodzi o to, by sztandar ten był bogaty liczbą wpłat, by swój udział w jego fundacji miała jak najszersza grupa mieszkańców tomży oraz tych, którzy identyfikują się z Ziemią łomżyńską.

Prezes ZG przypomniał, że plenarne spotkanie w Twierdzy Osowiec odbywa się w dziesiątą rocznicę utworzenia Biebrzańskiego Parku Narodowego. M.in. na tę okoliczność Zarząd Główny postanowił przyjąć stanowisko w sprawie ochrony przyrody i przebiegu trasy Via Baltica. Opowiedziano się przeciwko budowie międzynarodowego korytarza transportowego przez obszary chronione parku oraz za poprowadzeniem trasy z Ostrowi Mazowieckiej przez tomżę, Grajewo, Augustów do Suwałk i dalej za granicę. Zdecydowane stanowisko w tej sprawie postanowiono skierować do Marszałka Sejmu RP, Marszałka Senatu RP, Premiera Rządu RP, posłów i senatorów, rządów i parlamentów państw nadbałtyckich, Światowego Funduszu na Rzecz Przyrody, środków społecznej komunikacji oraz Dyrekcji Generalnej Dróg i Autostrad.

Zofia Chętnik zaapelowała do zarządów wszystkich oddziałów o wzajemną wymianę informacji o swojej działalności. – O ile wiemy co robi Zarząd Główny dzięki pięknie wydawanym „Komunikatom”, to już o tym co się dzieje w oddziałach – nie wiemy nic – powiedziała. Zaproponowała też, by najniższa składka

KRONIKA ŁOMŻYŃSKA

PONAD 200 hektarów byłego poligonu Czerwony Bór zalesi w tym roku Nadleśnictwo tomża.

„SKLEP z zabawkami” – przedstawienie łomżyńskiego Teatru Lalki i Aktora w reż. Jarosława Antoniuka otrzymało nagrodę za scenografię autorstwa Haliny Zalewskiej-Słobodzianek na Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym w Banja Luce (Bośnia i Hercegowina). Nagrodę za kreację aktorską otrzymała Beata Antoniuk.

RADA Miejska nadała godność Honorowego Obywatela tomży Tadeuszowi Chachajowi – dyrektorowi i kierownikowi artystycznemu łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej.

12 DIAKONÓW z Wyższego Seminarium Duchownego otrzymało święcenia kapłańskie z rąk ordynariusza diecezji, bp. Stanisława Stefanka. W całej diecezji pracuje obecnie 540 księży.

UKAZAŁ SIĘ „Słownik biograficzny białostocko-łomżyński” zawierający informacje o nieżyjących już, zasłużonych dla regionu postaciach.

ŁOMŻA w Europie! W referendum akcesyjnym wzięło udział 57 proc. uprawnionych do głosowania mieszkańców miasta. Aż ponad 80 proc. powiedziało Europie „tak”.

KATOLICKIE Liceum Ogólnokształcące im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego stało się szkołą publiczną, co oznacza m.in. że uczniowie nie będą płacić czesnego. Od września jej organem prowadzącym będzie Diecezja łomżyńska.

URZĄD Skarbowy w tomży obchodzi 20-lecie powstania.

85 LAT istnienia świętowała Ochotnicza Straż Pożarna w Borkowie pod Kolnem.

BISKUP Tadeusz Zawistowski udzielił sakramentu bierzmowania 246 młodym mieszkańcom Kolna.

KILKA tysięcy mieszkańców tomży bawiło się na rodzinnym festynie Studia Lato Radia Białystok. Gwiazdą spotkania był zespół „T.Love”.

BOGDAN Duchnowski – historyk i dziennikarz z tomży opublikował swoją pierwszą książkę. „Śmierć i dola” jest zbiorem reportaży. „To proza wspomnieniowa ważna dla naszych czasów (czy tylko naszych?” – napisał we wstępie do publikacji wydanej przez Wyższą Szkołę Agrobiznesu Zdzisław Tadeusz Łączkowski.



członkowska w Towarzystwie wynosiła 12 zł rocznie, ale niech oddziały mają prawo podnosić jej wysokość w miarę potrzeb i możliwości.

W imieniu Zarządu Głównego prezes Z. Zdanowicz wyraził podziękowanie Zenonowi Białobrzezskiemu – wójtowi gminy Zbójna i jednocześnie prezesowi tamtejszego oddziału TPZł, a także wszystkim skupionym wokół Gminnego Ośrodka Kultury i TPZł, za skuteczne kultywowanie obrzędów Niedzieli Palmowej.

Na tym oficjalną część debaty zakończono. Następnie dyrektor

rektora Andrzej Grygoruk przedstawił obszerną, ilustrowaną slajdami informację o funkcjonowaniu Parku i zaprosił członków ZG na spacer ścieżkami przyrodniczymi. Odwiedziliśmy także „Króla Bagien” – Krzysztofa Kawęczyńskiego oraz mieszkających w Budach reżyserów filmowych – Joannę Wierzbiicką i Macieja Faflaka. 12 maja założyciel i prezes Osowieckiego Towarzystwa Fortyfikacyjnego, chor. Mirosław Worona bardzo interesująco opowiadał o historii osowieckiej fortyfikacji, prowadząc nas po jej najciekawszych obiektach.



BPN, Adam Sieńko poinformował o przygotowaniach do obchodów 10-lecia Parku, po czym zastępca dy-

3 czerwca prezydium ZG rozpatrzyło stan przygotowań do XI Zjazdu Wychowanków i Nauczycieli szkół Ziemi Łomżyńskiej. Ustalono sprawy organizacyjne związane m.in. z funkcjonowaniem Biura w okresie Zjazdu. Czynne ono będzie: 18 czerwca (środa) od godz. 9.00 do 20.00; 19 czerwca (czwartek) od 7.30 do 9.00 i od 16.00 do 20.00; 20 czerwca (piątek) od 7.30 do 11.00 i od 15.00 do 17.30 oraz w sobotę, 21 czerwca od godz. 9.00 do 12.00.

Ponownie zajęto się także przygotowaniem do wręczenia sztandaru jednostce wojskowej. Ponowiono apel do wszystkich łomżyniaków w kraju i za granicą o przekazywa-

nie nawet symbolicznych kwot na konto fundacji sztandaru. Projekt sztandaru został już przekazany suwalskiej pracowni specjalistycznej do realizacji.

Pozytywnie zaopiniowano propozycję Klubu Garnizonowego i Klubu „Fort” w sprawie wydania „Kompendium militarnego łomży”.



PROKURATORSKA SATYSFAKCJA

Duży sukces odniosła prokuratura Okręgowa w Łomży. W klasyfikacji Ministerstwa Sprawiedliwości zajęła II miejsce w kraju w kategorii prokuratur o najmniejszym wpływie spraw karnych.

- Jest to wynik ciężkiej pracy wszystkich prokuratorów Okręgu łomżyńskiego, pracowników administracji i obsługi – powiedziała szefowa PO w Łomży, Krysztyna Michalczyk-Kondratowicz. Pracujemy w przysłowiowy świątek i piątek, nie tylko prowadząc czy nadzorując postępowania przygotowawcze, ale także coraz częściej uczestniczymy w postępowaniach sądowych. Nasz statystyczny prokurator spędza w sądach trzy i pół miesiąca w roku. Każdy z nich średnio w miesiącu prowadzi 33 sprawy. To największe obciążenie

w całym podlaskim okręgu apelacyjnym. Dla porównania: w Białymstoku każdy prokurator ma średnio w miesiącu 24 sprawy, a w Suwałkach jeszcze mniej. Mimo tak dużego obciążenia sprawy załatwiane są bardzo szybko – najczęściej w ciągu miesiąca. Nie mamy ani jednej prowadzonej powyżej 6 miesięcy lub dłużej.

Organizując ranking Ministerstwo Sprawiedliwości brało pod uwagę m.in. obciążenie prokuratora sprawami karnymi, procentowy wskaźnik pozostałości spraw na następny okres sprawozdawczy, długotrwałość postępowań przygotowawczych, procentowy wskaźnik decyzji sądu o zastosowaniu wobec podejrzanych tymczasowego aresztowania, liczbę wydanych postanowień o zabezpieczeniu majątkowym, procentowy wskaźnik niewinnionych do ogółu osądzonych oraz procentowy wskaźnik spraw zwróconych przez sąd prokuratorowi w celu uzupełnienia postępowania przygotowawczego. Łomżyńscy prokuratorzy zabezpieczyli w ub. r. mienie o wartości blisko 100 mln złotych.

Konkurs

„Spotkania z Ziemią Łomżyńską”

41 prac literackich i 137 prac plastycznych wpłynęło na drugą już edycję konkursu „Spotkania z Ziemią Łomżyńską”, organizowanego przez Bibliotekę Pedagogiczną, Miejską Bibliotekę Publiczną i Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. Jego celem jest promocja regionu łomżyńskiego poprzez prezentację walorów przyrodniczych i kulturowych, sztuki, folkloru, gwary – wskazanie cech charakterystycznych, wyróżniających go na tle Polski i Europy, zachęcenie do spotkań z Ziemią Łomżyńską. Organizatorom zależało także na wskazaniu tego, co nasz region może wnieść do wspólnego dziedzictwa europejskiego.

W konkursie uczestniczyli uczniowie gimnazjów i szkół średnich oraz dorośli.

6 czerwca w siedzibie Biblioteki Pedagogicznej, z udziałem wiceprezydenta Łomży Krzysztofa Choińskiego odbyła się uroczystość uhonorowania laureatów.

Jury w składzie: Krystyna Sobocińska, Wawrzyniec Kłosiński, Karolina Skłodowska, Katarzyna Swoińska, Antoni Mieczkowski, Edyta Ejsmont i Zbyszek Rutkowski miało nie łatwy orzech do zgryzienia, gdyż poziom

wszystkich prac był bardzo wyrównany i nie łatwo było wybrać najładniejsze z pięknych. Ostatecznie, w kategorii prac literackich, najwyższą ocenę otrzymała Katarzyna Usakiewicz z klasy I a II Liceum Ogólnokształcącego w Łomży. Napisała ona wiersz zatytułowany „Zaproszenie do Łomży”. II miejsce przyznano Izabeli Włodkowskiej z klasy III c Publicznego Gimnazjum nr 3 w Łomży („Unikalna nadnarwiańska przyroda – Humor, radości i zdrowia Wam doda!), a miejsce III – Mariuszowi Sakowskiemu z klasy III Publicznego Gimnazjum w Piątnicy („Miast w naszej Ojczyźnie bardzo wiele. Łomża tylko jedna. Zapraszamy, przyjaciele!”).

W kategorii prac plastycznych wśród gimnazjalistów najlepszą – zdaniem jury – propozycję przedstawiła Katarzyna Szymanowska z klasy III c PG nr 8. Na drugim miejscu uplasował się Łukasz Matysiewicz z kl. I b PG w Piątnicy, a na III – Magdalena Spizarna z kl. II c PG nr 5. Laureaci ze szkół ponadgimnazjalnych to: Anna Matuszelańska (kl. I w III LO), Katarzyna Gostkowska (III LO) oraz Sylwia Cieniewicz (kl. I h z III LO).

Laureaci i wyróżnieni w konkursie otrzymali dyplomy, nagrody książkowe, a ponadto w minioną sobotę wyjechali na wycieczkę do Biebrzańskiego Parku Narodowego, ufundowaną przez ZG TPZŁ.

Nie tylko sikawki



4 maja na Starym Rynku w Łomży odbyła się uroczysta odprawa pododdziałów strażackich. Poprowadziła ją uroczysta Msza św. w Katedrze z okazji dorocznych obchodów Dnia Strażaka. Uroczystość spotkała się z dużym zainteresowaniem mieszkańców miasta.

Otwierając uroczystość komendant miejski PSP w Łomży, st. bryg. Lucjan Porowski powiedział m.in.: – Straż pożarna – zarówno państwowa jak i ochotnicza – stała się jednym z filarów bezpieczeństwa powszechnego państwa. To właśnie bezpieczeństwo obywateli powinno mieć dzisiaj najwyższą rangę wśród władzy państwowej i samorządowej. Dzisiejsza służba strażacka to nie tylko gaszenie pożarów, ale profesjonalizm przy różnego rodzaju zdarzeniach, takich jak katastrofy techniczne, budowlane, chemiczne i ekologiczne. Do tego dochodzi jeszcze ratownictwo medyczne (...).

Podczas uroczystości awanse na wyższe stopnie odebrało 33 strażaków. 64 osoby, m.in. przedstawiciele władz samorządowych miasta i powiatu, otrzymały odznaczenia resortowe. M.in. srebrnym medalem „Za zasługi dla pożarnictwa” uhonorowany został prokurator rejonowy w Łomży Jacek Cholewicki, a jego zastępca Tomasz Wilk otrzymał medal brązowy.

Kapelan strażaków, ks. prałat Mirosław Orłowski poświęcił wóz ratownictwa technicznego dla jednostki OSP w Piątnicy.

W uroczystości wziął udział (w poczcie sztandarowym) najstarszy strażak z powiatu łomżyńskiego, 91-letni Czesław Bagiński z OSP w Wiźnie:



- Jestem w straży już ponad 70 lat. Miałem takie zamiłowanie, że nawet jakby straż szła do Ameryki piechotą, to i ja bym poszedł. Po prostu: ja to kocham!

Siostra Alojza

Nakładem Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży ukazana się niezwykła książka. W całości została poświęcona Siostrze Alojzje Piesiewiczównie OSB – matce ksieni z łomżyńskiego klasztoru benedyktynek, autorce wydanej w 1995 roku przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi łomżyńskiej książki „Kronika Panien Benedyktynek Opactwa Świętej Trójcy w łomży 1939-1945”. Do dziś praca Siostry Alojzy pozostaje jedynym, tak szczegółowym zapisem czasu okupacji hitlerowskiej, sowieckiej – czasu zniewolenia w łomży i okolicach.

Książka „Wierność Bożej Miłości – Dziennik Duchowy” w opracowaniu i pod redakcją ks. Jana Okuły ukazała się na 375 rocznicę obecności Opactwa Mniszek Benedyktynek w łomży. Ma być także podziękowaniem Ojcu Świętemu za 25 lat pontyfikatu.

We wstępie do tej interesującej publikacji, ordynariusz łomżyński bp Stanisław Stefanek napisał: „Siostra Alojza Piesiewicz (1902-1971) podjęła radośnie Boże wezwanie do konsekrowanego życia. Oddała się całkowicie Bogu poprzez głębię modlitwy, dynamiczną troskę o dom zakonny i duchową pomoc współsiostrom w realizowaniu powołania. Czytając fragmenty „Dziennika duchowego” podziwiamy działanie łaski Bożej w konkretnym ludzkim życiu zrealizowanym w benedyktyńskim zakonie.(...) Ludzie realizujący swoje powołanie w „wirze tego świata” często myślą, że zakon kontemplacyjny w pewien sposób izoluje od dynamiki aktywnego życia. Siostra Alojza pokazuje, że życie konsekrowane ma także wymowną głębię i na Boży sposób, jest bardzo aktywne.(...)”

Stanisława Piesiewicz (imię Alojza przybrała w zakonie) urodziła się w Maciejowicach w diecezji siedleckiej 1 maja 1902 roku. W wieku 20 lat wstąpiła do zakonu w łomży – było to 30 czerwca 1922 r. 13 stycznia 1924 r. złożyła profesję monastyczną. W zakonie była m.in. ekonomką, mistrzynią II chóru sióstr, ale najwięcej pracy włożyła w odbudowę łomżyńskiego klasztoru oraz kościoła ze zniszczeń wojennych. Od 1965 do chwili śmierci w 1971 roku pełniła urząd ksieni w łomży.

23 listopada 1970 r. siostra Alojza kieruje ku Bogu następujące słowa: „Czuję, że zbliżam się do końca mej ziemskiej pielgrzymki... I idę do Ciebie uboga, tak bardzo uboga – lecz idę z poczuciem jakiegoś bezpieczeństwa, że Ty mój Panie Boże nie odrzucisz mnie”.

Na trzy dni przed śmiercią w białostockim szpita-

lu, 4 marca 1971 r. w liście do jednej z sióstr napisała: „Malerka przyszłam na ten świat i malerka z niego odejdę. Ufam Dobremu Ojcu w Niebie, że bez Jego woli włos mi z głowy nie spadnie”.

Jest to książka niezwykle wartościowa i bardzo potrzebna. Wzbogacona licznymi zdjęciami archiwalnymi oraz współczesnymi wykonanymi przez Jacka Malanowskiego, jest ważnym świadectwem nie tylko ogromnej pobożności, ale także społecznego zaangażowania zakonnic tak wiele czyniącej dla środowiska, w którym przyszło jej żyć. Książkę można kupić na furcie klasztornej zakonu benedyktynek w łomży lub w siedzibie Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Ziemi łomżyńskiej, ul. Polowa 22.

Siostra Alojza Piesiewicz OSB



Ewa Chętnik-Donatowicz Pytałaś mnie...

I
Pytałaś mnie, czy wrócę wspomnieniami
Do uroczysk zieloności – lasów nowogrodzkich
Czy w tęsknocie za rodzinnymi pejzażami
Grają struny skrzypiec i lirycznych harf?

II
Pytałaś mnie w jesienny wieczór,
Gdy serce jednym drgnieniem uczuć
Wyśpiewało pieśń duszy – młodości czar
Czy nie żal mi marzeń o zmierzchu zórz?

III
Pytałaś mnie, czy powrócę w letni poranek
Do błogich – stron kurpiowskiej stanic
Czy zagram harmonię młodzieńczych lat
Co budzą w mym życiu smak tęsknoty

IV
Pytałaś mnie kiedy wrócę w rodzinną krainę
Sielską jak zboża łan – rozpaloną bursztynem
Czy zawierzyłam wschodowi zorzy złocistej
Co purpurą nadziei maluje nasze życie

V
Nadziejo polna w chabrach zbożem utkanych
Pachnąca leśnymi fiołkami i ziołem żywicznym
Kwitnąca sosnami wśród dzikich wrzosowisk
Karmisz mnie zielonością w pejzażu niepojętym

VI
W mgłach górskich wzniesień jestem blisko Boga
I gwiazd, co wieńczą szczyty ludzkich marzeń
Lecz w nowogrodzkiej krainie – Boża uroda
Jest bliższa mej duszy i rodzinnych serc.

Z TORBY LISTONOSZA

Z TORBY LISTONOSZA

Z TORBY LISTONOSZA

Szanowni Łomżanie,
bardzo dziękuję za miłe dla mnie zaproszenie na XI Zjazd Wychowanków i Nauczycieli Szkół Ziemi Łomżyńskiej. Niestety, podeszły wiek (94 lata) oraz stan zdrowia nie pozwalają mi na udział w tej pięknej uroczystości. Być może jestem jednym z najstarszych, żyjących jeszcze, absolwentów przedwojennego Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Łomży (matura rok 1927). Moje wspomnienia z uczęszczania do tego gimnazjum są w Muzeum Szkolnym.

Serdecznie wszystkich uczestników Zjazdu pozdrawiam i życzę owocnych spotkań oraz przyjemnych przeżyć osobistych.

Stanisław Kalinowski,
Warszawa

* * *

Medytowałem rok, bo chciałem być na zjeździe, ale nie będę. Te 90 lat mam i wiem, że będę myślał, odpowiadał na telefony i chcę mieć kontakty z Łomżyniakami. Przetę posyłam wiązankę kwiatową z mymi życzeniami w Dniach Święta Łomży. Łomżanie, życzę Wam dużo zdrowia, dobrze się miłujcie, radujcie się, bo to miasto potrzebuje Was. Ja mogę Wam się przydać, bo napisałem pracę p.t. „Ćwiczenia jogi w terapii i profilaktyce różnych chorób”. Wiem, że każdy skorzysta, bo medycyną „wschodu” zajmuję się przez 80 lat.

Łomżyniak Stach Górski
Ustrzyki Górne

* * *

Kochani,
załączam 500 dolarów australijskich – 250 na odnowę cmentarza w Łomży, bo choć ja tam na pewno spoczywać nie będę, ale mojego Ojca kości na pewno już w prochu tam spoczywają i dwóch braci, którzy zmarli jeszcze jako niemowlęta, a poza tym także dla wielu bliskich mi osób jest to miejsce wiecznego spoczynku. Drugie 250 dolarów przeznaczam na „Komunikat Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej”. Moja siostra Urszula, ja i jeszcze jedna pani do nas dołączyła i wspólnie czytamy to pismo od deski do deski. Dziękujemy Wam za to, że kawałek Ziemi łomżyńskiej i okolic od czasu do czasu zagląda do nas za pośrednictwem „Komunikatu”.

Wszystkim Łomżyniakom na ich Zjazd życzymy tylko tego co najlepsze, niech nigdy nie zapominają skąd wychodzą i gdzie ich Ojczyzna, niech umieją zawsze czerpać ze stron rodzinnych i je ubogacać.

Stefania Satanowska
Perth, Australia Zachodnia

* * *

Zwracam się z uprzejmą prośbą o poinformowanie mnie czy może macie jakieś opisy historyczne dotyczące moich przodków: Rajmunda Rembielińskiego i jego siostr oraz Józefa Szymanowskiego. Byli oni w swojej epoce związani z Ziemią Łomżyńską.

Ja mam już 83 lata, pochodzę z Jedwabnego. W załączeniu przesyłam artykuł z „Gazety Współczesnej”, w której pan Zenon Piechociński opisuje w czasie

Z TORBY LISTONOSZA

Z TORBY LISTONOSZA

Z TORBY LISTONOSZA

Witold Długozima

Strofy znad Narwi

(...) Tutaj jest jeszcze coś z Polski, więc wytnij i zachowaj...

Ta strofa poetycka Henryka Gały – znanego poety tworzącego w Drozdowie koło Łomży towarzyszyła recytatorom konkursu „Strofy znad Narwi”. Finał tej pięknej imprezy odbył się 5 czerwca 2003 roku w Liceum Ogólnokształcącym im. Tadeusza Kościuszki w Łomży. Organizatorem konkursu był Zarząd Główny TPZŁ i Teatrzyk Żywego Słowa „Logos”.

W koncercie finałowym wzięło udział 18 recytatorów z siedmiu szkół średnich Ziemi Łomżyńskiej (Łomża, Maków Mazowiecki, Ostrów Mazowiecka, Tykocin i Wysokie Mazowieckie).

Jury pod przewodnictwem gdańskiej poetki Krystyny Pękala Kuchcińskiej przyznało następujące nagrody:

ZŁOTA STROFA i nagroda Prezesa Zarządu Głównego TPZŁ przypadła Wiolecie Tosiewskiej z Liceum Ogólnokształcącego w Wysokiem Mazowieckiem,

NAGRODĘ PREZYDENTA ŁOMŻY otrzymała Anna Wójcik z III Liceum Ogólnokształcącego w Łomży,

II MIEJSCE zdobył Szymon Janikowski z I Liceum Ogólnokształcącego im. T. Kościuszki

III NAGRODĘ otrzymał Paweł Wojciechowski z teatrzyku Żywego Słowa „Logos”

IV NAGRODĘ jury przyznało Georginie Marietacie Gołaszewskiej z II Liceum Ogólnokształcącego w Łomży

V NAGRODĘ zdobyła Urszula Gołaszewska z Liceum Ogólnokształcącego w Wysokiem Mazowieckiem.

Wszyscy recytatorzy otrzymali pamiątkowe dyplomy.

Jury podkreśliło wysoki poziom konkursu oraz duże – jak na pierwszą edycję zainteresowanie młodzieży problematyką Ziemi Łomżyńskiej w poezji. Mamy nadzieję, że młodzi recytatorzy za rok ponownie spotkają się na święcie poezji tutaj, nad Narwią, gdzie „najpiękniej się taki barwią, gdzie najmilej szumią drzewa i najmiłośniej słowik śpiewa”.

* * *

Zarząd Główny TPZŁ serdecznie dziękuje p. Witoldowi Długozimie za znakomite przygotowanie konkursu i jego przeprowadzenie.

PRL R. Rembienińskiego i jego działalność. Jeśli coś na ten temat znajdziecie, to proszę mnie o tym poinformować jak to skserować i ile to będzie kosztowało.

Rajmund Rembieniński miał cztery siostry, które wyszły za mąż za: Sikorskiego, Chrostowskiego, Opałińskiego i Szymanowskiego. Ta siostra, która wyszła za mąż za Józefa Szymanowskiego jest naszą prababcią, a jej mąż Józef Szymanowski – naszym pradziadkiem. Bo nasza matka Natalia Sokołowska była ich wnuczką. Nasz pradziad, Józef Szymanowski, ur. w 1779 r. (żył 88 lat) był kolegą Rajmunda Rembienińskiego (kolega z Korpusu Kadetów). Józef Szymanowski, tak jak i Rajmund Rembieniński związani byli z Ziemią Łomżyńską, m.in. z Jedwabnem. Józef Szymanowski w stopniu wyższego oficera uczestniczył w Powstaniu Listopadowym. Po upadku powstania wyemigrował do Niemiec, a potem do Włoch. Władze carskie pozbawiły go wszelkich godności i majątku. Miał dwóch synów i córkę; żona zmarła w młodym wieku.

W Wielkiej Encyklopedii Powszechnej można przeczytać: (księga nr 9, str. 769): Rembieniński Rajmund ur. 1775 r., zmarł 1841. Działacz polityczny, ukończył Korpus Kadetów. W 1809 roku mianowany na prezesa Izby Administracyjnej Departamentu Łomżyńskiego. Jako prezes Komisji Województwa Mazowieckiego położył szczególne zasługi dla rozbudowy okręgu włókienniczego. W 1820 r. wybrany marszałkiem Sejmu. Autor prac z zakresu zagadnień ekonomiczno-prawnych.

Księga nr 11, str. 289: Szymanowski Józef, ur. 1779, zmarł 1868. Generał, pamiętnikarz, uczestnik powstania. W 1794 (kampanii 1806-13) i powstania listopadowego, po którego upadku przebywał na emigracji w Niemczech i we Włoszech.

Franciszka Sokołowska
Białystok

* * *

Z TORBY LISTONOSZA

Pragnę serdecznie podziękować za pamięć i przesłanie mi najnowszego „Komunikatu ZG TPZł”. Dzięki niemu dowiedziałem się o stronie internetowej www.4lomza.pl, którą co jakiś czas odwiedzam i penetruję. Z czasem mam zamiar i ja tam postawić swoje pytania odnośnie cmentarzy wojennych – może ktoś coś wie więcej i mi podpowie?

W międzyczasie, idąc za radą p. Jerzego Smurzyńskiego, przestałem list do p. Zgrzywy. Wiem, że ów pan interesował się kiedyś (a może i teraz też) cmentarzami wojennymi. Byłby więc osobą bardzo kompetentną w zakresie moich poszukiwań.

Na stronie 23 „Komunikatu” zauważyłem zapowiedź wydania „Ziemi Łomżyńskiej” nr 7. Czy byłaby możliwość otrzymania paru egzemplarzy? Dla mnie i dla bibliotek – polskiej i brytyjskiej. Jak pan wie – celem moim jest podkreślenie obecności Łomży nawet tu w Londynie – chociażby w ten sposób, że kiedyś komuś się zechce poszukać wiadomości na temat tego grodu – wystarczy aby poszedł do Biblioteki Polskiej czy też do The British Library...

Z wyrazami szacunku
Rafael Christian Gallera
Londyn

* * *

Z TORBY LISTONOSZA

Z TORBY LISTONOSZA

Ewa Chętnik-Donatowicz

Ziemia rodzinna

Moja rodzinna ziemia w szumie jałowców

W samotni sosen o zorzy poranka

We łzach matek w polskiego bursztynu

W pejzażach życia – tak bliskich Boga

Moja rodzinna ziemia na strunach skrzypiec

W pieśniach ludu, w muzyce ligawek

W krzyżach brzoźowych gdzie puszczy skraj

I w kapłańskiej, zakonnej szacie

Moja rodzinna ziemia w dzwonach kościoła

Co biją na nieszpory odmierzając czas

W miłości ku niej polskiego papieża

I w poezji, gdzie natchnieniem jest Bóg

Moja rodzinna ziemia w oczach strapionych

Co czekali bez skutku na bliskich

Gdy nadszedł czas zgubnych wojen

Jest w cierpieniu, nadziei, miłości

Moja rodzinna ziemia w starych cmentarzach

Gdzie świątek skupiony w ciszy i modlitwie

Jest w różańcu splecionym w rękach

I wszędzie tam gdzie bije polskie serce.

Z TORBY LISTONOSZA Z TORBY LISTONOSZA

Dziękuję bardzo za „Komunikat”. Zastanawiam się, dlaczego tak zawodowo redagowana gazeta utrzymywana jest nadal jako wewnętrzne pismo Towarzystwa Przyjaciół Ziemi łomżyńskiej? Czy nie pora, by docierało ono także do ludzi spoza Towarzystwa, za pośrednictwem chociażby kiosków czy sklepów? Przecież większość materiałów tematycznie ma charakter ponadorganizacyjny. Wszystkie są bardzo interesujące i nie zgadzam się z opinią, że za dużo w „Komunikacie” historii, a za mało współczesności. Przecież całe Towarzystwo pamiętając o przyszłości, żyje jednak głównie przeszłością. Tak pojmuję jego misję i chyba się nie mylę.

Pora zatem kończyć z – przepraszam za określenie – prowizorkami. Skoro stać na profesjonalną gazetę, to amatorszczyźnie trzeba podziękować. Wyłącznie w dobrze pojętym interesie Towarzystwa, bo ten jest przecież ponad wszystko. Mam nadzieję, że podczas XI Zjazdu będziemy mieli okazję na ten temat jeszcze porozmawiać.

Krystyna Dukacz,
(adres zastrzeżony)

Z TORBY LISTONOSZA Z TORBY LISTONOSZA



Bardzo uroczyste w tym roku obchodzono w łomżyńskiej Europejski Rok Niepełnosprawnych. Na ul. Wyszyńskiego odbył się m.in. IX Rajd Podlaski „Sprawni inaczej – powitanie lata”.

Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Ziemi łomżyńskiej składa serdeczne podziękowania i wyrazy wdzięczności:

Osowieckiemu Towarzystwu Fortyfikacyjnemu i p. Mirosławowi Woronie,
dyrektorom: Adamowi Sieńko i Andrzejowi Grygorukowi
z Biebrzańskiego Parku Narodowego,
Kierownictwu Hotelu „ZBYSZKO”,
PSS „Społem” w łomży, Towarzystwu Miłośników Goniądza
Zakładowi Usług Komunalnych w Goniądzu
za nieocenioną pomoc w organizacji majowego spotkania
Zarządu Głównego TPZŁ w Goniądzu i Osowcu-Twierdzy.



Międzynarodowa walizka teatralna

Od 11 do 13 czerwca w łomżyńskiej odbywał się XVI Międzynarodowy Festiwal Teatru w Walizce. Wzięło w nim udział siedem teatrów z Wilna (Litwa), Symferopola (Ukraina), Grodna, Zemun (Serbia-Czarnogóra), Szczecina, Torunia i Rabki. Bardzo dobrze zostało przyjęte zaprezentowane poza konkursem przedstawienie „Opowieść o Lejzorku Rojtszwańcu” w reż. Jarosława Antoniuka, wystawione przez Teatr Lalki i Aktora w łomżyńskiej.

Jury pod przewodnictwem prof. Wojciecha Wierczorkiewicza postanowiło uhonorować nagrodą prezydenta łomżyńskiej teatru z Grodna za spektakl „Tragedia Makbeta”. Laury zebrał reżyser i scenograf Oleg Żugzda, który – wspólnie z Larisą Mikulicz, Iwanem Dobrukiem i Wasylem Probodiakiem – odebrał także nagrodę za kreacje aktorskie (nagroda marszałka woj. podlaskiego). Ten sam teatr uhonorowany został także statuetką wojewody podlaskiego.

Nagrodę starosty łomżyńskiego przyznano Teatrowi Lalek „Pleciuga” ze Szczecina za koncepcję inscenizacyjno-plastyczną przedstawienia „Dramat niemożliwy”. Nagrodę Radia Białystok za animację w przedstawieniu „Tam daleko” odebrali artyści z teatru „Pinokio” z Zemun. Teatr „Baj Pomorski” z Torunia otrzymał nagrodę „Gazety Współczesnej” za spektakl „O rybaku i złotej rybce”, Bogdan Szczepański z łomżyńskiego teatru zdobył nagrodę rektorów Wyższej Szkoły Agrobiznesu oraz Wyższej szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości im. B. Jańskiego. Nagroda Telewizji Polskiej Białystok trafiła do Teatru Lalek „Lele” z Wilna.

W protokole jury czytamy m.in.: Jury dziękuje Teatrowi Lalki i Aktora w łomżyńskiej za znakomitą organizację XVI edycji Festiwalu oraz za wspaniałą atmosferę, której współtwórcą była łomżyńska publiczność”.

foto
partner

Łomża
ul. Małachowskiego 3
tel. 219 83 00

FOTOGRAFIE
EXTRA

Dni Łomży 2003

Tegoroczne Dni łomży rozpoczęły się bardzo wczesnie, bo już 5 czerwca prezydent Jerzy Brzeziński pozbył się kluczy do bram miasta na rzecz dzieci startujących w IV Polonijnych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej im. dr. Jana Stypuły. Uroczystie rozstrzygnięto konkurs pod hasłem „Moje spotkania z Ziemią łomżyńską”. Teatr Lalki i Aktora wystawił swoją kolejną premierę. Tym razem jest to rzecz dla dorosłych zatytułowana „Opowieść o Lejzorku Rojszwańcu”, wyreżyserowana przez Jarosława Antoniuka. W czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej o swoich książkach opowiadała znakomita pisarka Agata Tuszyńska, a w Galerii „Pod Arkadami” przy Starym Rynku otwarto wystawę francuskiego twórcy Patricka Bailly Cowella.



Honorowy Obywatel łomży, Tadeusz Chahaj składa gratulacje autorowi zdjęć do albumu „Moja łomża”

Jednym z głównych akcentów tegorocznych Dni łomży była szesnasta już edycja Międzynarodowego Festiwalu Teatru w Walizce. W konkursie plastycznym na relief zatytułowanym „Moje miasto” wpłynęło prawie 300 prac! Ich autorami były dzieci ze szkół podstawowych i gimnazjów. W kategorii dzieci młodszych ze szkół podstawowych zwyciężyli: Wioleta Łęgowska kl. III, ROK, Agnieszka Konopko – kl. III, ROK i Łukasz Danielski – kl. III SP 7, MDK-DŚT. W kategorii dzieci starszych z podstawówek laureatkami zostały: Agnieszka Kozioł kl. IV SP 10, MDK-DŚT, Paulina Arciszewska kl. V SP 1 i Alicja Liszewska kl. IV SP 5, MDK-DŚT. Laureaci w kategorii gimnazjów to: Anna Bazydło PG 6, Izabela Piechocińska PG 1, MDK-DŚT, Urszula Borawska PG 6, Justyna Chaberek PG 2, MDK-DŚT, Magdalena Podgórska PG 4 i Anna Nadolna PG 2. Wystawę ich prac można oglądać w Galerii „Bonar” do 20 lipca b.r.

Wielu mieszkańców łomży bawiło się na festynie „Słoneczna estrada” w skyte-parku przy ul. Księżnej Anny. Wystąpiły grupy wokalne i muzyczne z Miejskiego Domu Kultury – Domu Środowisk Twórczych oraz grecki zespół Mythos.

Tradycyjnym już elementem dorocznych obchodów Dni łomży są uroczyste sesje Rady Miejskiej. Tegoroczna miała szczególną oprawę, a to dlatego że w jej trak-

cie Dyrektor Naczelny i Artystyczny łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej Tadeusz Chahaj odebrał godność Honorowego Obywatela łomży. Następnie archeolog Antoni Smoliński opowiadał o przeszłości łomży na podstawie wykopalisk, jakie prowadził na Wzgórzu św. Wawrzyńca



Antoni Smoliński – archeolog

przed dwoma laty. Podczas sesji odbyła się również prezentacja albumu fotograficznego Jerzego Chaberką, zatytułowanego „Moja łomża”.

Również w niedzielę kilka tysięcy mieszkańców łomży spotkało się w amfiteatrze przy ul. Zjazd na dorocznym festynie Studia Lato Radia Białostok. Do późnych godzin nocnych bawiły się całe rodziny. Teatr Niewielki zaprezentował spektakl „O dwóch takich co ukradli szczudła”. Wystąpiły kapele: After Hours, Crazy Twisting Group, Mezzoforte, Wem, Same nazwiska oraz uczestnicy radiowej zabawy „Przebojem na antenę”, wśród nich łomżynianka Liliana Horoszko. Odbyło się wiele konkursów. Licytowano obrazy Teresy Adamowskiej i Romana Borawskiego, a dochód przeznaczono na zakup wózka dla niepełnosprawnego dziecka. Swój repertuar prezentował też teatr „Biały klaun”. Wieczorem wystąpiła gwiazda festynu – grupa T.LOVE ze swoimi największymi przebojami. Wszystko to co działo się w łomżyńskim amfiteatrze wędrowało na antenę Radia Białostok. Tak więc również słuchacze tej stacji mogli przekonać się, że była to kolejna znakomita

str. 28 ➔



Ponad 10 tys. zł udało się zebrać organizatorom Festynu Diecezjalnego Radia „Nadzieja” na leczenie 12-letniego Grzesia. W imprezie wzięło udział kilka tysięcy mieszkańców miasta. Bawiły się całe rodziny.

2/2003

MUNIKAT

Zarząd Główny
Towarzystwa
Przyjaciół
Ziemi
Łomżyńskiej

zabawa, zorganizowana przez Radio Białystok wspólnie z Miejskim Domem Kultury – Domem Środowisk Twórczych w Łomży.

Do programu tegorocznych Dni Łomży włączono również XI Zjazd Wychowanków i Nauczycieli Szkół Ziemi łomżyńskiej. W parku miejskim, nawiązując do tradycji dawnych koncertów niedzielnych, wystąpiła łomżyńska Orkiestra Kameralna pod dyrekcją Tadeusza Chachaja. Solistką była znakomita sopranistka Joanna Cortes. Tegoroczne Dni Łomży finalizuje VII Zlot Pojazdów Zabytkowych 20 i 21 czerwca.

Warto zwrócić uwagę na bardzo bogatą ofertę przygotowaną w tym roku mieszkańcom Łomży przez Miejski Dom Kultury – Dom Kultury Twórczych oraz Urząd Miejski. Mimo bardzo skromnych możliwości finansowych udało się zorganizować co najmniej kilka przedsięwzięć, które pozostaną w pamięci jako wy-



Po raz kolejny w trakcie Dni Łomży gościło w naszym mieście Studio Lato Radia Białystok

darzenia kulturalne. I dlatego jestem przekonany, że dyrekcji, jak i wszystkim pracownikom MDK, a także ludziom z Ratusza i radnym, którzy głosowali za kasą na tegoroczne świętowanie, należą się słowa uznania i serdeczne dzięki. Być może na następne Dni Łomży pieniądze będzie tyle, że wystarczy także i na podwyżki waszych pensji – czego Wam szczerze życzymy.



W przeddzień 60. rocznicy wywózki ukazała się książka Feliksa Babiela „Garnuszek nadziei”. W słowie wstępnym prof. Adama Czesława Dobrońskiego czytamy, m.in.: „Jest jeszcze powód specjalny, który promuje tekst F. Babiela. Autor nawet w tytule wybił walor nadziei, tej siły która była niezbędna dla wytrzymania ekstremalnych warunków na dalekich terenach ZSRR (...) Chciałbym szczególnie polecić wspomnienia pana Feliksa młodemu czytelnikom. Warto tę książkę starannie przeczytać”.

W pełni zgadzając się ze słowami znakomitego historyka informujemy, że pozycja jest dostępna w: ZG TPZŁ, ul. Polowa 22, w biurze Związku Sybiraków, ul. Nowa 2 pok. 22 i w księgarniach łomżyńskich.

GABS FOTO EXPRESS

Oferujemy:
wywoływanie filmów
wykonywanie odbitek
zdjęcia do dokumentów
reprodukcje
zdjęcia studyjne
reportaże
prezentacje multimedialne
na płytach cd-rom
oprawę zdjęć
bogaty wybór aparatów,
filmów oraz ramek i albumów

Wykonujemy również
ODBITKI
z PLIKÓW CYFROWYCH
z nośników CD, ZIP

Łomża, Stary Rynek 16, tel./fax (0*86) 216 77 16
zapraszamy od 9.00 do 18.00
soboty 10.00 do 15.00

**585. rocznica
nadania Łomży praw miejskich**

KWIACIARNIA OGRODNIK
Edward Przybylak

Hanka Bielicka:
– Tak pięknych kwiatów jeszcze
nie widziałam!

**KWIACIARNIA
OGRODNIK**
Łomża, ul. Sienkiewicza 2, tel. 216 74 41

**Udanych
spotkań po latach
w rodzinnym
mieście**

– życzą

**Wanda i Tadeusz
Wałkuscy**
Łomża, ul. Nowogrodzka 151A
tel. 216 62 95

Wydawca: Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Ziemi łomżyńskiej, 18-400 Łomża, ul. Polowa 22, tel./fax (086) 216 28 33.
Redakcja: Wawrzyniec Kłosiński, tel. (086) 216 49 72; 0601 394 365, współpraca: Adam Dąbrowski.

Zdjęcia: Józef Babiela, Gabs-FOTO Express

Wydano przy pomocy finansowej Urzędu Miejskiego w Łomży.

Opracowanie graficzne i montaż elektroniczny: Tadeusz Babiela

Druk: Agencja Reklamowa PRO100, ul. Świerkowa 3, 15-328 Białystok, tel. (0-85) 747-00-74

ISSN: 1509-6912

Biuro TPZŁ czynne: poniedziałek – piątek od 9.00 do 13.00